Nr. 237. Kraków, Środa 12 Maja 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rosyanie ustępują z nad Nidy.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 12 maja.

Urzędowo donoszą 11 maja 1915:

W walkach ostatnich dwu dni wojska nasze przełamały rosyjską linię bojową pod Dębicą. Przez to zostały znaczne rosyjskie siły, które walczyły na południe od Wisły, zmuszone do szybkiego odwrotu poza dolną Wisłokę. Doniosłość tych wydarzeń staje się jasna wobec wiadomości, nadeszłych dzisiaj rano o odwrocie nieprzyjacielskiego skrzydła południowego w Królestwie Polskiem. Nieprzyjaciel uznał silnie ufortyfikowany front Nidy za nie dający się do utrzymania i w nadzwyczajnym pospiechu opróżnia go. Tak jak powodzenie pod Gorlicami i Jasłem przeniosło się na front karpacki, tak też wpływa powodzenie armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda pod Tarnowem i Dębicą na położenie w Królestwie Polskiem.

Przekroczenie Sanu.

W Galicyi środkowej wojska nasze i niemieckie wśród ciągłych, pomyślnych walk ścigają rozbitki pobitych korpusów w kierunku odcinku Sanu: Dynów—Sanok. Usiłowany rosyjski kontratak około trzech dywizyj z Sanoka wzdłuż kolei w kierunku zachodnim został wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela krwawo odparty i pościg trwa dalej. — Liczba jeńców i łupu z każdym dniem wzrasta.

Kolumny, które ruszyły z Karpat Lesistych, odrzuciły koło Baligrodu silnego nieprzyjaciela i przekroczyły oddziałami przedniemi San koło Dwernika. VIII armia rosyjska, która ogółem walczyła między Łupkowem a Użokiem, teraz jest znacznemi swemi siłami również wciągnięta w tę klęskę.

Walki w Galicyi poł.-wschodniej i na Bukowinie.

W Galicyi południowo wschodniej Rosyanie przeszli w kilku odcinkach do ataku. Atak znacznych sił na północ od Prutu na Czerniowce, został na granicy państwowej odparty; 600 jeńców wzięto przy tem do niewoli. Na północ od Horodenki udało się usadowić nieprzyjacielskim oddziałom na południowym brzegu Dniestru. Walka trwa tutaj dalej.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 12 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, 11 maja 1915.

Południowo-wschodni teren wojny.

Rosyanie usiłowali wczoraj na linii Besko—Brzozów, nad Stobnicą, odcinkiem Brzeżanki, koło Ropczyc, na wschód od Dębicy i koło Szczucina nad Wisłą spowodować zatrzymanie pościgu armii generała pułkownika Mackensena. Zamiar ten w zupełności się rozbił. Nad wieczorem linie rosyjskie były na wielu miejscach, zwłaszcza koło Beska i między Brzozowem a Lutczą przełamane.

Rozpaczliwy atak kilku dywizyj rosyjskich, przedsięwzięty przed południem od Sanoka w kierunku Beska, rozbił się wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Pościg trwa w dalszym ciągu.

Wschodni teren wojny.

Na wschodnim terenie położenie niezmienione.

Zachodni teren wojny.

Wczoraj przed południem odpędzono koło Westende naszym ogniem angielski okręt liniowy. Na wschód od Yporn uczyniliśmy dalsze postępy i zdobyliśmy pięć karabinów maszynowych.

Na południowy zachód od Lille Francuzi w dalszym ciągu kontynuowali swe ataki na wyżynę Loretto i miejscowości Ablain i Carency. Wszystkie ataki odparto. Liczba wziętych tu przez nas do niewoli podwyższyła się na 800. Między Carency a Neuville Francuzi trzymają jeszcze zajęte rowy. Walka tutaj trwa dalej. Angielski samolot zestrzelono na południowy zachód od Lille.

Na północny zachód od Berry au Bac w lasach na południe od La Ville aux Bois wojska nasze szturmowały wczoraj pozycyę, złożoną z dwu za sobą leżących linij, szerokości 400 metrów i wzięły przy tem szereg jeńców i dwa miotacze bomb, oraz wiele amunicyi.

Nieprzyjacielskie ataki piechoty na północ od Flirey i w Lesie Kapłańskim rozbiły się wśród znacznych strat dla nieprzyjaciela.

Naczelne kierownictwo armii.

Odznaczenie wodzów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 maja.

»Dziennik rozporządzeń wojskowych« ogłasza:

Cesarz przesłał następujące najwyższe pisma odręczne:

Kochany Kuzynie, arcyksiążę Fryderyku!

W ponownem uznaniu pańskich wybitnych usług jako naczelnego komendanta armii, nadaję Panu jako znak mego wdzięcznego zaufania wojskowy krzyż zasługi I. klasy z dekoracyą wojenną w brylantach.

Kochany Kuzynie, arcyksiążę Eugeniuszu!

Od czasu objęcia komendy V. armii udało się Panu stojące pod pańskiem dowództwem siły doprowadzić do wysokiego stopnia bitności, owiać je duchem bitności i pewności. Z największą wdzięcznością odczuwam to i wyrażam moje najgorętsze pochwalne uznanie.

Kochany Kuzynie, arcyksiążę Józefie Ferdynandzie!

Nadaję Panu, zwycięskiemu wodzowi IV. armii, wojskowy krzyż zasługi I. klasy z dekoracyą wojenną.

Kochany generale piechoty, baronie Conrad!

Nadaję panu w pełnem uznaniu pańskich wybitnych zasług, oddanych na stanowisku szefa sztabu generalnego mej całej siły zbrojnej, dekoracye wojenne do wielkiego krzyża Mego orderu Leopolda i do Mego orderu żelaznej Korony pierwszej klasy.

Cesarz nadał generałowi piechoty Borocviczowi w uznaniu jego wybitnej działalności, jako dowódcy armii, wojskowy krzyż zasługi I klasy z dekoracyą wojenną.

Pochwała całej artyleryi przez naczelnego wodza armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Naczelny komendant armii marszałek polny arcyks. Fryderyk wydał dnia 9 maja następujący rozkaz:

Walki minionych ośmiu dni tworzą nową kartę sławy w historyi niemieckiej i austro-węgierskiej artyleryi. Połączony z wielkimi trudami, świadomie celu urządzony, świetnie kierowany i z wielką techniką strzelniczą doprowadzony do najwyższego działania ogień przygotował atak wojsk sprzymierzonych na przeważające siły i poparł go z pełnem poświęceniem i braterstwem broni aż do zupełnego powodzenia. Wiele szeregów silnie wzniesionych fortyfikacyj nieprzyjacielskich znajduje się w naszem posiadaniu i świadczą zarówno o bohaterstwie naszej piechoty, jak i o niszczącym działaniu naszej artyleryi. Od tej chwili piechota, bez względu na znoje i niedostatki, wśród najtrudniejszych stosunków ściga bez wytchnienia ustępującego wroga, aby klęskę jego dokończyć i uniemożliwić mu wszelki nowy opór.

Wyrażam całej artyleryi XI, IV, III i II armii za jej dotychczasowe pełne poświęcenia i ofiarne współdziałanie z piechotą, moje podziękowanie i moje najpełniejsze uznanie, z silną otuchą, że bezwzględny pościg piechoty w ścisłej łączności z ciągłem nie cofającem się przed żadnemi ofiarami popieraniem jej przez wypróbowaną sprzymierzoną artyleryę, doprowadzi do pełnego zwycięstwa i zniszczy siłę bojową naszego wytrwałego wroga.

Rozkaz ten należy natychmiast ogłosić w obrębie podwładnej armii.

Marszałek polny, arcyks. **Fryderyk.**

Szlakiem bojowym Legionów.

Ułani polscy.

Oddziały jazdy rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza.

(Z relacyj uczestników i notatek spisał Nel).

V. *)

Po nużącej podróży, szwadron zbliżył się do Worochty. Uroczy ten górski zakątek Galicyi wschodniej, miejsce wycieczek i letnia rezydencya licznych rodzin lwowskich, niczem teraz nie przypominał dawnego życia. Miast gwaru i wielkomiejskiego zazwyczaj ruchu, nawet w porze zimowej, panowała tu teraz przeraźliwa pustka i cisza cmentarna: cały obszar doszczętnie wyludniony, lekkie, stylowe wille i chaty włościańskie na oścież otwarte, przedstawiały odstraszający obraz ruiny i zniszczenia.

Na każdym kroku nieomylny ślad pobytu »chrabrawo woinstwa«, które przyszło wyzwalać Polaków... od kultury zachodu: W tej górskiej mieścinie o ludności spokojnej i cierpliwie poddającej się ciężkiemu losowi, gdzie nie było żadnych »miatieżników« i o konieczności przeciwdziałania nieżyczliwemu usposobieniu ludności wobec nieprzyjacielskich wojsk mowy być nie mogło, najdobitniej wystąpiły wyzwoleńcze zamiary wielkiego księcia.

Worochta była objedzona do cna i o zdobyciu czegokolwiek nie można było marzyć. — Treny szwadronu poszły wygodniejszą, dłuższą drogą i pozostały daleko w tyle — trzeba było ułożyć się do snu o głodzie i pogodzić się z myślą o konfidencyi z cyganami, którzy ponoć głodnych we śnie nawiedzają.

Przed świtem ułani wyjechali dalej w kierunku Żabiego. Pochód odbywał się wolno drogą kopną od świeżo spadłych śniegów przy 26 stopniowym mrozie. Buchająca z koni para pokrywała ich włos białym szronem, strzemiona przymarzały do butów, a skostniałe ręce z trudem utrzymać mogły cugle. W Krzyworówni szwadron kwaterował trzy dni, wysławszy dwie patrole w dalszą drogę. Jedna z patroli pod chorążym Wojciechowskim dotarła dwa razy w ciągu nocy poza Sokołówkę, obsadzoną jeszcze przez siły nieprzyjacielskie; druga, prowadzona przez plutonowego hr. Rostworowskiego, przyjechała w granice Bukowiny i zatrzymała się w Ujściu Putilla, jako stały łącznik z dywizyą austryackiego landszturmu.

Podnieść się godzi iście staropolską gościnność i serdeczność, z jaką kresowe obywatelstwo polskie podejmowało ułanów. Mimo, że miasto było pełne wojska i trenów różnej broni, ofiarowano patroli Rostworowskiego doskonałą stajnię i oficerską kwaterę dla ułanów. Również z wyszukaną grzecznością odnosili się do ułanów polskich huzarzy węgierscy, przebywający w Ujściu Putilla, którzy tylko ze słyszenia znali Legiony polskie, ale w słowach wysokiego uznania i koleżeńskich pochwał charakteryzowali dotychczasową działalność polskich pułków na podstawie relacyj swych rodaków, stykających się z legionistami w polu, w obliczu wroga.

W chwili przybycia patroli Rostworowskiego do Uścia Putilla doszły wieści, że silna armia rosyjska posuwa się od Kossowa i Kut z jednej strony na Żabie, zaś z drugiej na Uście Putilla. Legiony otrzymały rozkaz powstrzymania ofenzywy moskiewskiej i niedopuszczenia do dalszego marszu na Körösmező. Przypadły te walki na 29 listopada. Legioniści byli dumni i pełni radości. Uroczysty ten dzień po tylu dziesiątkach lat im właśnie przypadło święcić godnie z bronią w ręku przeciw odwiecznemu wrogowi wolności i Polski ciemięzcy.

Dnia 1 grudnia szwadron otrzymał rozkaz obsadzenia Jaworowa i patrolowania drogi do Pistynia, gdzie skoncentrowały się główne siły rosyjskie. W roli przewodnika służył szwadronowi świeżo pozyskany towarzysz broni, dziarski i pełen werwy właściciel Krzyworówni, p. Przybyłowski. W tym samym czasie odłączył się od szwadronu oddziałek ułanów pod wodzą chorążego Wojciechowskiego, który miał objąć karabiny maszynowe, przyobiecane przez komendę grupy armii. Po dwóch tygodniach Wojciechowski powrócił, jednak bez broni, której z technicznych względów nie można było wydostać, a której z dużem utęsknieniem ułani wyczekiwali od dłuższego czasu.

Droga z Krzyworówni przez Jaworów i Sokołówkę do Brustur pod Kosmaczem przypominała dawne trudy. Kawalerya »górska« musiała znowu pokonywać tysiączne trudności i wciąż porać się z przeszkodami; trzeba było prowadzić konie przy pyskach po zlodowaciałych ścieżynach górskich, po których spieszony ułan z trudem się poruszał.

W chwili mijania Sokołówki rozpoczynała się **zacięta bitwa z nieprzyjacielem.** Według relacyj uczestników, pół kompanii IV batalionu III pułku powstrzymało skutecznie atak dwóch pełnych batalionów rosyjskich. Szwadron miał za zadanie spatrolować teren na lewem skrzydle legionów. Niepewność, czy droga powrotna na Rjeczkę nie będzie wieczorem już obsadzona przez nieprzyjaciela, dodawała patroli sporo uroku. Przednia straż oddziału dotarła do wsi Prokurawy, obsadzonej przez 300 piechoty rosyjskiej i pół sotni kozaków i uzyskała połączenie z »detachement« austryackiego landszturmu, broniącego się wówczas w Kosmaczu.

Około 10 wieczorem szwadron podjeżdżał pod Sokołówkę. Rotmistrz Wąsowicz samotrzeć pojechał naprzód dla wybadania sytuacyi i przed samą wsią został zatrzymany przez placówkę już nie rosyjską na szczęście, ale złożoną z upojonych zwycięstwem kochanych »bomberaków«-legionistów. Przedtem jeszcze, na wzgórzu pomiędzy Rjeczką i Brusturami, usadowili się kozacy i, zajmując wygodną pozycyę, mogli szwadron poważnie nadwyrężyć. Tu przyszli z pomocą chłopi polscy, którzy »życzliwie« przestrzegli kozaków, że zbliża się »siła« wojska polskiego. Pragnąc uniknąć starcia z »czortikami«, kozacy pospiesznie opuścili wzgórze i umknęli do swoich do wsi Szeszory.

Po północy zajechali ułani na kwatery do Jaworowa. Już jednak o świcie trzeba było ponownie wybrać się do Prokurawy. Rozkaz wymarszu zapowiadał możliwy atak rosyjski na Brustury i konieczność powstrzymania nieprzyjaciela do chwili nadejścia kompanii piechoty, skierowanej w tę stronę. Z pewną monotonią trudów trzeba było po raz czwarty pokonywać strome góry za Rjeczką i człapać po uciążliwej dródze.

(Dok. nast.)

*) Zob. Nr. 220 „N. Ref.“

Z książki brygadyera Legionów.

Z wyczerpanej i trudno dziś dostępnej pracy bryg. Piłsudskiego, przytaczamy tu wyjątki następujące:

I.

Naczelnik Rogiński i kap. Suchodolski.

Na plebanii w Białej u proboszcza ks. Mleczki w bocznym pokoiku od paru miesięcy rozgospodarował się młody, nieznany dotąd nikomu młodzieniec. Proboszcz przedstawiał go jako swego siostrzeńca, lecz dziwnym był stosunek pomiędzy wujem a siostrzeńcem. — Jeżeli szło o szacunek i poważanie, to korzystał z nich właśnie siostrzeniec, który w rozmowach używał tonu nakazującego i mówił do otoczenia, jak przełożony do podwładnych. Od czasu jego zamieszkania do niepoznania zmienił się tryb życia na plebanii. Drzwi się nie zamykały prawie; w pokoju siostrzeńca odbywały się ciche narady i szepty, do których nie zawsze był dopuszczany sam gospodarz domu. Młodzieniec często uciekał na całe tygodnie, do proboszcza zaś zgłaszali się coraz częściej ludzie z odległych okolic. — Była to główna kwatera rewolucyjna z początku na całe dowództwo Podlasia, a potem na obszerny powiat bialski. — Młodzieńcem zaś był młody Roman Rogiński, dawny komisarz pełnomocny Komitetu Centralnego na województwo, a teraz naczelnik powiatu.

Od czasu ostatniego powrotu z Warszawy i Siedlec, od 19 stycznia, nerwowy Rogiński nie miał odpoczynku. Wszędzie go było pełno, podwoił, potroił swe usiłowania, by jego duma, Biała z okolicą, wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc w Polsce podczas napadów w nocy 22 stycznia. Był prawie pewien powodzenia. Wojsko pod komendą generała Mamajewa nie spodziewało się niczego; i ślepy by to spostrzegł. Przed chwilą właśnie umówił się Rogiński z komendantem bateryi Suchodolskim i jego subalternem Zalewskim co do szczegółów napadu. Na alarm nie wyjdą wcale z mieszkania, pozwalając spiskowym kanonierom gospodarzyć jak chcą w bateryi, ci zaś strzałami mają nastraszyć konie, tak, by nie zdołano dział zaprządz i by zamięszanie w ten sposób wywołane, ułatwiło zdobycie armat. W okolicę już gońce rozesłani. Od Janowa podlaskiego ma przybyć 400, tych przyprowadzi ks. Rozwadowski, proboszcz z Niemirowa; z Zalesia pod Bogusławskim stanie stu ludzi, z pod Łosic, z jednego zaścianków nauczyciel ludowy Wolanin ściągnie z 300 szlachty. To wszystko zaś jest tylko pomocą, rezerwą. Grunt, to mieszczanie bialscy, spiskowi, zaprzysiężeni każdy osobno, nie tłum nieobliczalny. Dwustu ich stanie, dzielnych zuchów rzemieślników, chłopów na schwał, zdolnych i do tańca i do różańca, jak to mówią; rzemieślnicy, to dusza spisku w Polsce. Dwudziestu razem z Rogińskim wpadnie do kwatery wodza sił wrogich, reszta, podzielona odpowiednio, uderzy na koszary bateryi za miastem, na sotnię kozaków, wreszcie na kompanię piechoty. — Wszystko obliczone, wszystko ułożone. Nie! Chyba nie może się nie udać!

I nagle w maszynie, nakręconej tak dowcipnie przez młodego wodza, coś się psuć zaczęło. Właśnie odpoczywając chwilkę, marzył on o dalszym rozwoju działań po zwycięstwie w Białej, gdy do drzwi ktoś cicho zapukał w umówiony sposób.

— Proszę! — obudził się z marzeń Rogiński.

Do pokoju wsunął się młody, dwudziestoparoletni rzemieślnik z przekrzywioną od zgrozy twarzą i nie zapomniawszy przyjąć wobec naczelnika postawy odpowiedniej, jednym tchem zaraportował:

— Panie naczelniku! nieszczęście! Księża Reformaci rozgrzeszenia nie dają!

— Co pleciesz?! — zerwał się Rogiński — jakiego rozgrzeszenia?

Rzecz się wyjaśniła szybko. Stu kilkudziesięciu ludzi przed wyjściem do boju poszło do spowiedzi u księży Reformatów. Lecz tu nie poszło tak gładko, jak u kapelana 2-go pułku ułanów polskich w Huszczy. Zakonnicy przestraszyli się, że ich posądzą o współudział w napadzie i przy konfesyonałach jęli odmawiać swych penitentów od ryzykownego kroku, nie dając nawet rozgrzeszenia pod pozorem znajdowania się w stanie grzechu przeciw przykazaniu: nie zabijaj. Tłum skupiał się w kościele, zmieszany, zdemoralizowany, niepewny przedsięwzięcia. Więc zapaleńsi posłali po naczelnika.

Rogińskiemu, raptusowi z natury, zaiskrzyły się oczy. Narzucił kożuszek, schwycił czapkę i pędem ruszył do kościoła. Ręce mu dygotały, w kieszeni zaciskał nerwowo rewolwer.

— Zabiję, zamorduję, z dymem puszczę! — przelatywało mu przez głowę.

Wreszcie dopadł do kościoła. Tłum ochotników powstańczych z uszanowaniem się rozstępował, dając przejście naczelnikowi. Już nie przy konfesyonałach, lecz w środku kościoła odbywała się dysputa. Z jednej strony zakonnicy z oburzeniem odpychali penitentów, z drugiej młodzież, jedni zapalczywie, inni na klęczkach błagali lub nastawali gwałtownie, żądając spowiedzi i rozgrzeszenia. Na to właśnie wpadł Rogiński. Ogniście, chociaż niezbyt wymownie, zaczął zarzucać ojcom, że popełniają zbrodnię narodową, że gdyby szło o spowiedź żołnierza w służbie rosyjskiej, żołnierza, idącego wyrzynać własnych braci, toby mu rozgrzeszenie dali, a tutaj nie czynią tego jedynie z nędznego tchórzostwa. — Wreszcie coraz bardziej się rozgrzewając własnemi słowami, krzyknął:

— Żywcem tu was spalę! Z dymem puszczę klasztor, jeśli nie ustąpicie i nie wypełnicie obowiązku!

Musiała być w tej groźbie siła i jakaś prawda, bo księża cofnęli się i spowiadanie rozpoczęli.

Rozdrażniony Rogiński po chwili wrócił do domu. Nie miał już poprzedniego spokoju i pewności siebie, czuł, że część, może i znaczna część mieszczan ulegnie nastrojowi, wywołanemu przez księży Reformatów, a naprawiać szkody już nie miał czasu, za kilka bowiem godzin należało stanąć do boju. Nie wiedział jednak, że już spadło nań nowe, kto wie, czy nie większe nieszczęście, które już w niwecz obróciło wszystkie jego rachuby.

Kapitan Suchodolski, dowódca konnej bateryi nr. 3, od kilku godzin siedział w swem mieszkaniu w ciężkiej zadumie. Należał on do kółek oficerskich rewolucyjnych, nie bardzo zdając sobie sprawę z tego, co robi, ot tak dla mody, która opanowała inteligencyę owego czasu, gdy być ugodowcem, było to samo, co nosić żaboty, pończochy lub trzewiki ze sprzączkami.

A oto przyszły realne obowiązki rewolucyjne. Jeżeli dotąd przymykał tylko oczy na szerzenie się spisku wśród żołnierzy swej bateryi, to przecie widział to wszędzie naokoło. Czynił to cały rząd w swej łagodnej surowości, w swej ustępliwości przed rewolucyą. Ale teraz trzeba przejść przez Rubikon. Trzeba była zamknąć oczy na opanowanie przez powstańców bateryi, za którą on jest odpowiedzialny, trzeba było zamknąć oczy na rzeź swoich żołnierzy.

— A co będzie, gdy wojsko napad odeprze a on jutro będzie musiał stanąć przez oczami komendanta generała Mamajewa i odpowiadać za niestawienie się podczas alarmu, za niespełnienie najkardynalniejszego obowiązku żołnierza?

Sąd wojenny, scena rozstrzelania mignęły mu w oczach.

— Brr... Więc co? Czy można temu przeszkodzić? Przekonać Rogińskiego o niedorzeczności napadu?

— Ależ to niepodobieństwo, ten zapaleniec gotów go zabić, usunąć z drogi! Zresztą przekonać się nie da!

— Uprzedzić Mamajewa?

Wzdrygnął się na razie. Czarna to zdrada, wydanie na rzeź już nie swych żołnierzy, lecz kolegów ze spisku! Rumieńcem wstydu spłonął na razie.

Lecz jest to właściwie jego obowiązkiem żołnierskim, tak mu nakazuje przysięga, którą składał po przyjęciu szlif oficerskich. Zresztą nikt o tem wiedzieć nie będzie.

Jeszcze chwilka wahania — wreszcie pan kapitan drżącemi rękami przypasał szablę i korzystając z wczesnego styczniowego zmierzchu, by nie być dostrzeżonym, wymknął się chyłkiem na ulicę. — Za chwilę Mamajew przestrzeżony kazał uderzyć na alarm. Wszelkie plany Rogińskiego prysły, jak bańka mydlana.

Wiadomości z Piotrkowa.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

— 9 maja.

(Troska o chleb. — Posiedzenie komitetu obwodowego. — Ks. Lubomirski i hr. Szechenyi. — Szkolnictwo. — »Dziennik Narodowy«. — Wypadek pułkownika Hallera.)

Troska o chleb powszedni wybija się na czoło spraw publicznych okręgu piotrkowskiego. Do niedawna mieszkańcy Piotrkowa mogli spoglądać z pewną wyższością nawet na Wiedeńczyków i obywateli Berlina, którzy tylko na podstawie karty chlebowej mogą kompetować o kawał czarnego chleba. Ze zdumieniem dowiadywał się o tem Piotrkowianin z gazet, przy kawie w cukierni Sommera lub Szymańskiego, zajadając przy tem spokojnie wyszukane ciastka lub wyśmienitą »babkę«. Chleb biały, bułki i ciastka były tu zjawiskiem codziennem, toteż ugruntowała się wśród ogółu pewność, że Piotrków ma znaczne zapasy mąki i ze spokojem może patrzeć w przyszłość. Tymczasem bliższe obliczenia doprowadziły do rozpaczliwych wniosków.

Komitety parafialne, założone przez komendę okręgową w powiecie, przeprowadziły dokładny spis zapasów, jakie posiada ludność. — Przyjęto za zasadę, że środki żywności powinny wystarczyć do nowych zbiorów tj. do dnia 15 sierpnia, z tem wskazaniem, że do tego czasu na każdą głowę powinno się przeznaczyć 200 gr. produktów mącznych lub 1.000 gr. kartofli (względnie kukurudzy, grochu lub t. p.) W razie, gdyby w obrębie jakiejś parafii okazała się nadwyżka, miano ją odesłać gminom, które nie będą miały dostatecznych zapasów. Niestety, tylko 5 gmin wykazało nadwyżkę. We wszystkich innych stwierdzono poważne braki. Biorąc pod uwagę, że od 15 czerwca ziemniaki tracą zwykle na wartości odżywczej, przyjęto na podstawie obliczeń, że okręg tylko do dnia 15-go czerwca będzie dostatecznie zaopatrzony w mąkę i ziemniaki. Od tego zaś terminu przełomowego, powiat będzie musiał uzyskać z zewnątrz 1.500 metrycznych centnarów zboża. Dotychczasowe, przychylne stanowisko wojskowości i rządu wobec powiatu, napawa ogół nadzieją, że ludność otrzyma zboże w ilości, która zapobiegnie katastrofie. Jeszcze gorzej jest z mięsem. Wedle obliczeń, przeprowadzonych w ostatnich dniach, znajduje się w powiecie zaledwie 11.000 koni, wliczając w to i źrebięta, około 23.000 krów wraz z cielętami i niespełna 2.000 świń.

Dla scentralizowania akcyi, mającej za zadanie ulżenie nędzy i zapobieżenie głodowi, założono komitet centralny, złożony z 9 członków. Dnia 6 maja na posiedzeniu, w którem wzięli udział proboszczowie całego okręgu, ukonstytuował się komitet. Prezesem wybrano ks. dziekana Zagrzejewskiego. Dłuższe narady doprowadziły do ustalenia jednolitej instrukcyi, zarówno dla komitetów centralnych, jak i parafialnych.

W łączności z akcyą zapomogową pozostaje dwudniowy pobyt ks. Lubomirskiego i hr. Szechenyiego, delegatów z wiedeńskiego komitetu zapomogowego dla ludności w Królestwie. Rozpatrzywszy stosunki, ofiarowali delegaci 12.000 kor na potrzeby okręgu piotrkowskiego z tem, że suma ta ma być użyta wyłącznie na zakupno produktów spożywczych, z których mają być następnie wydzielane wsparcia w naturze.

Pod rządami austryackimi, które przekonały już ludność o wyjątkowej ich życzliwości wobec Polaków, szkolnictwo tutejsze przechodzi okres przełomu. Na zawsze ma zniknąć osławiona »szkoła rosyjska«, w której ważniejszym od zagadnień pedagogicznych był system szpiegostwa politycznego, w której każde uczucie narodowe gnębiono z wyrafinowanem okrucieństwem. Nie czas teraz na informowanie o nowych usiłowaniach, mających na celu organizowanie szkół polskich. Jest ono w toku. Inspektor p. Korol przyjmuje już obecnie zgłoszenia tutejszych nauczycieli i nauczycielek polskich, pragnących objąć obowiązki w szkołach. Prawdopodobnie już w lipcu otrzymają nowe siły posady, a tem samem i płace nauczycielskie.

Dnia 1 maja ukazał się pierwszy numer »Dziennika Narodowego«, będącego organem niezależnej opinii polskiej. Nowe pismo jest próbą skupienia myśli politycznej, która u nas, w zamęcie wojny, poszła niejako w rozsypkę. Nowy dziennik położył główny nacisk na sprawy Królestwa Polskiego, a korespondencye ze wszystkich części kraju, czynią zeń już dziś źródło rzeczowych informacyj o życiu tej części Polski. Piotrków i prowincya powitały pismo z wyraźną sympatyą. Należy się spodziewać, że nietylko ludność tutejsza, ale także Galicya i Poznańskie ocenią należycie wartość nowej placówki publicystycznej i poprą dziennik. Adres redakcyi: Piotrków, ul. Bykowska l. 71.

Ostatnie zwycięstwa w Karpatach wlały otuchę w serca tutejszej ludności. Nadzieja lepszej przyszłości staje się powszechną, wszyscy nabierają pewności, że nie powrócą już nigdy absolutne rządy rusyfikacyjne.

O smutnym wypadku pułkownika Hallera, którego szczegóły są wam znane, dodaję, że podpułkownik Sikorski i jadący z nim wł. dóbr Dr Jan Włodek, doznali tylko lekkich kontuzyi. Pułkownika Hallera ma w szpitalu wojskowym niemieckim w Częstochowie w opiece Dr Simon. Stwierdził on u pułkownika Hallera dwukrotne złamanie kości udowej, zwichnięcia lewej nogi i lżejsze rany szarpane. Cały powiat szczerze współczuje z powodu tego tragicznego wypadku.

T. P.

Głos niemiecki w sprawie polskiej.

W poważnym bardzo poczytnym tygodniku niemieckim „Das grössere Deutschland" z artykule p. t. »Bismark und wir« zajmuje się jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej myśli politycznej Niemiec, dr Paweł Rohrbach, sprawami, jakie się wyłonią po obecnej wojnie, a więc także i sprawą polską.

Mała Azya i Afryka są polem dla ekspanzyi niemieckiej, nie zaś najbliższy wschód, t. j. ziemie polskie, największym zaś wrogiem Niemiec jest Rosya i przeciwko niej należy Niemcom wybudować mur graniczny od Bałtyku do morza Czarnego, złożony z mniejszych organizmów państwowych. Dr Rohrbach bierze pod uwagę cały szereg państw z dotychczasowych składników etnograficznych Rosyi: a więc Polskę, Finlandyę, prowincye nadbałtyckie i na południu Ukrainę. Co do ostatniej, to mimo że poświęca jej dużo słów sympatyi, stwierdza jednak Rohrbach, że cała Ukraina, to dopiero „muzyka przyszłości". Zdaniem jego, dojrzałą do stworzenia wału obronnego przeciw powodzi rosyjskiej **jest jedynie Polska.**

Rohrbach usilnie nawołuje swych rodaków do zarzucenia przestarzałych tendencyj Bismarka. Sprawa polska winna być przedewszystkiem rozpatrywana ze stanowiska polityki zewnętrznej. Źle to świadczy o zmyśle politycznym Niemiec, że nie zrozumiano tego przed wybuchem wojny, ani też zaraz po wybuchu. **Niemcy powinni nie tylko wynagrodzić krzywdę wyrządzoną Polakom, ale zrozumieć polityczną konieczność nakazującą odbudowanie Polski.** — Rohrbach pisze dalej: „Jeżeli się już Polakom daje państwo, musi ono być takiem, aby ich zadowalało i dało im pewien punkt ciężkości narodowej". Grawitować ku zachodowi ono nie może i Niemcy na to nie pozwolą, natomiast „Litwa, jakoteż część Białorusi do bagien nad Prypecią i ziemi przylegającej do górnej Dźwiny przynależą do Polski". Litwa ta jest równocześnie granicą naturalną zachodu rosyjskiego, północną część nad Mińskiem i Mohylewem, tudzież Witebszczyznę uważa autor za ziemię rosyjską. Za to nie wolno Litwy, jako całkowicie nierosyjskiego, katolickiego obszaru pogranicznego z silną ludnością polską i silnemi sympatyami polskiemi, pozostawić przy Rosyi.

Nasuwa się jednak pytanie żywotności tego państwa wobec odsunięcia go od morza. Środek na to widzi dr Rohrbach w ustanowieniu określonego stosunku Polski do Inflant i wraz z niemi do Niemiec.

Pasażerowie „Lusitanii".

Rząd angielski podaje następującą statystykę narodowości podróżnych, którzy znajdowali się na pokładzie zatopionego parowca »Lusitania«: W klasie I. znajdowało się 179 Anglików, 106 Amerykanów, 3 Greków, 1 Szwed, 1 Meksykańczyk i 1 Szwajcar. W drugiej klasie było 521 Anglików, 65 Amerykanów, 3 Rosyan, 1 Belgijczyk, 3 Holendrów, 5 Francuzów, 1 Włoch, 2 osoby nieznanej narodowości. W klasie trzeciej było 204 Anglików, 39 Irlandczyków, 13 Szkotów, 59 Rosyan, 17 Amerykanów, 21 Persów, 3 Greków, 1 Finlandczyk, 4 Norwegów i 1 Meksykanin.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« wymienia z pośród tych pasażerów następujące wybitniejsze osobistości: Milioner Alfred Vanderbildt, konsul kubański w Liverpoolu de Ayala, londyński dyrektor teatru Karol Frohman, amerykańscy autorowie Elberd Hubhard i George A. Kessler, nakładca gazet w Nowym Jorku Hearst, irlandzki zbieracz obrazów Hugh Lane, amerykański sportsmen Loncy z rodziną, konsul meksykański w Liverpoolu Fr. G. Patilla, amerykański finansista Pearson, podróżnik i badacz biegunów Stackhouse, amerykański nakładca Herbert Stone, którego ojciec jest dyrektorem agencyi pod nazwą »Associated Press«, wielki przemysłowiec angielski Thomas.

Jeżeli zginął William Randolph Hearst, to Ameryka straciła jedną z najbardziej zajmujących osobistości, a prasa amerykańska swojego wybitnego przedstawiciela. Hearst, urodzony w r. 1863, odziedziczył po zmarłym ojcu majątek, wynoszący 150 milionów koron. Majątkiem aż do śmierci swojej zarządza matka. Licząc 23 rok życia, założył Hearst w swojem rodzinnem mieście San Francisco dziennik p. t. »San Francisco Examiner«, który wkrótce stał się kierującem pismem w zachodnich Stanach. W roku 1895 nabył Hearst »New York Journal« i pismo to zamienił na wieczorny dziennik pod tytułem »Evening Journal«. Następnie założył poranne pismo »New York American« i dziennik »Deutsches Journal«.

W owej chwili rozpoczęła się wielka walka konkurencyjna pomiędzy Hearstem z jednej strony, a Pulitzerem, wydawcą »New York Worlda« i Gordonem Bennettem, wydawcą »New York Heralda« z drugiej strony. Hearst starał się o sensacyjne wiadomości, miał pierwszorzędnych współpracowników i codziennie dawał po 10 nadzwyczajnych wydań.

Hearst był pierwszym pomiędzy tymi, którzy zwalczali korupcyę wśród administracyi Stanów Zjednoczonych. Gdy ubiegał się o godność prezydenta Stanów Zjednoczonych, założył dla agitacyi jeszcze 3 dzienniki: »Chicago American«, »Chicago Morning Examiner« i »Boston Examiner«. Stał się najpotężniejszym nakładcą dzienników w Ameryce, a nawet na świecie. W r. 1903 wszedł bez żadnej kontragitacyi do kongresu, a w r. 1906 ubiegał się o prezydenturę z ramienia stronnictwa »independant party«. Hearst jest, czy był człowiekiem czystego charakteru, wielkich zdolności i wszechstronnego wykształcenia. Dzienniki wydawane przez Hearsta w czasie obecnej wojny stały po stronie Niemiec i Austro-Węgier.

Frohman był największym przedsiębiorcą teatralnym na świecie. Karyerę swoją rozpoczął jako kasyer małego teatrzyku w Brooklynie. W r. 1877 zaczął pracować jako agent teatralny i urządzał podróże artystyczne po Ameryce. W ostatnich latach zdobył Frohman prawie monopol w dziedzinie teatralnej w Ameryce. Założył towarzystwo pod firmą »Charles Frohman Stock Co« i dzisiaj posiada następujące teatry: »Empire«, »Criterion«, »Lyceum«, »Garrick«, »Savoy« i »Knickerbocker« w Nowym Jorku, tudzież teatry »Duke of York«, »Comedy« i »Globe« w Londynie.

George Kessler, urodzony w Wiedniu, wywędrował w latach młodocianych do Ameryki i tam zaczął pracować w »interesie szampańskim«. Został przedstawicielem pewnej francuskiej firmy wina szampańskiego, a dzięki swojej nadzwyczajnej pomysłowości zdołał dostać się do bogatych kół towarzystwa w Nowym Jorku i Waszyngtonie. Jego stroje oryginalne, jego uczty dla tysiąca osób, jego ekcentryczny sposób życia, zjednały mu nadzwyczajną popularność. A wszystko to urządzał Kessler li tylko dla interesu. Firmie swojej wywalczył ogromne wzięcie, a sobie ogromne dochody. W ostatnich latach jego roczny dochód szacowano na 1 milion dolarów, czyli 5 milionów koron.

KRONIKA.

Kraków, 12 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydany wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Zimny maj. Od kilku dni mamy, przy zupełnie czystem, baśniowo-błękitnem niebie i słonecznej pogodzie, powietrze suche i chłodne. Tylko bezpośrednio w słońcu i w miejscu zacisznem odczuć można operowanie promieni słonecznych, na miejscach otwartych przenika człowieka przejmujący wiatr północno-wschodni, a w cieniu jest zupełnie chłodno. Noce, przy niebie prześlicznie wygwieżdżonem, są wprost zimne, termometr wskazuje zaledwie kilka stopni ponad zerem. Drzewa już wszystkie prawie, także owocowe, i krzewy są w pełnym rozkwicie, lecz wszystko zdaje się po prostu wyczekiwać zbawczego deszczu. Wczoraj dopiero na noc barometr opadł nieco i wskazywał na zmianę, ponieważ jednak hygrometr mówi o bardzo małej ilości wilgoci w powietrzu, wątpliwe jest, czy ta zmiana już dzisiaj przyniesie deszcz, prawdopodobniej na razie tylko zmieniony kierunek wiatru.

Przegląd pospolitaków. Magistrat m. Krakowa komunikuje: Druki, potrzebne do meldunków pospolitaków nadesłało wczoraj namiestnictwo, zatem od dzisiaj t. j. od 12 maja wydział wojskowy magistratu będzie przyjmował zgłoszenia od 9 do 1 rano i od 4 do 7 po południu.

Wykłady wojenne. Wykład docenta dra Wróblewskiego, jak donosiliśmy, o tak ważnych w obecnej dobie »Prawach i obowiązkach wojennych obywateli« odbędzie się dziś, w środę o godz. 6-ej w auli Uniwersytetu.

Gratulacye N. K. N. Prezes Jaworski wystosował do marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka następujący telegram: »Jego ces. i król. Wysokość raczy mi pozwolić złożyć Jego ces. i król. Wysokości uniżone gratulacye Naczelnego Komitetu Narodowego z okazyi wspaniałego zwycięstwa.. Gwiazda chwały, przyświecająca armii, która od dziewięciu miesięcy pewna zwycięstwa walczy z przeważającym wrogiem, rozbłysła nieśmiertelną sławą.« W odpowiedzi nadeszła na ręce prezesa Jaworskiego następująca depesza: »Najgorętsze dzięki za serdeczne i patryotyczne gratulacye z powodu zwycięskich sukcesów naszych bohaterskich sprzymierzonych armij. *Arcyksiążę Fryderyk*, marszałek polny, głównodowodzący.

Oddział krakowski N. K. N. komunikuje: Ponieważ w ostatnich czasach zdarzały się wypadki, iż osoby pewne bez należytego upoważnienia używały jako reklamy dla swych przedsiębiorstw ogłoszeń, iż pewna część dochodu tychże przeznaczoną będzie na Legiony polskie lub też poszczególne fundusze Legionowe, następnie zaś części tych dochodów nie uiszczano, a ogłoszeń tych używano także do niewłaściwych celów, podaje Oddział krakowski N. K. N. do wiadomości, iż używanie w komunikatach lub ogłoszeniach uwagi: »dochód przeznaczony na Legiony polskie«, dla superarbitrowanych legionistów, na fundusz imienia Piłsudskiego« i t. p. dozwolone jest jedynie na podstawie porozumienia się i upoważnienia ze strony Naczelnego Komitetu Narodowego. W uzyskiwaniu wspomnianych zezwoleń pośredniczy w Krakowie biuro skarbowe Oddziału krakowskiego N. K. N. W Krakowie posiadają dotychczas wspomniane upoważnienie jedynie firmy: Bracia Rolniccy i reprezentacya akc. browaru tenczyńskiego.

Z Akademii Umiejętności. W poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie wydziału histor.-filozoficznego, na którem dr Stanisław Zachorowski przedstawi swą pracę p. t. »Jakób z Kurdwanowa, biskup płocki (1396—1425) i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna.«

Rozwożenie węgla w Krakowie. Magistrat krakowski wydał wczoraj rozporządzenie w sprawie rozwożenia węgla po Krakowie. Według tego rozporządzenia do rozwożenia węgla po mieście mają być używane tylko wozy szczelne. Składanie węgla wprost z wozu na ulice (tory jezdne, chodniki) oraz na place celem zniesienia go do piwnic lub składów jest wzbronione. Składanie węgle z wozów do piwnic powinno się odbywać za pomocą koszów, putni, worków i t. p., a to w celu zapobieżenia rozsypawania węgla.

Rozporządzenie to odnosi się do ulic i placów w dzielnicy I—VIII, a w nowych dzielnicach do tych ulic, przez które przechodzi tor kolei elektrycznej.

Niestosujący się do tego rozporządzenia karani będą grzywnami aż do wysokości 200 K lub karą aresztu do 20 dni.

Targ wczorajszy był niezwykle ożywiony. Włościanie przywieźli z okolicznych wsi mnóstwo drobiu, nabiału, jarzyn i t. d. Wczoraj rano funkcyonaryusze krakowskiej policyi pełnili straż na wszystkich drogach, prowadzących do Krakowa i Podgórza, aby uniemożliwić wykupywanie produktów przez przekupniów od włościan, jadących na targ do miasta. Stwierdzono, że za rogatkami wykupywanie takie odbywa się na wielką skalę. Policya aresztowała kilku przekupniów na drodze koło Łagiewnik.

Regulamin dla komunikacyi w Krakowie. Magistrat krakowski ogłosił nowy regulamin dla komunikacyi w Krakowie, wydany w porozumieniu z dyrekcyą policyi na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 9 lipca z. r. Regulamin ten wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Regulamin składa się z 40 paragrafów i zawiera przepisy, odnoszące się do komunikacyi pieszej, kołowej, pędzenia i przewozu bydła, ogólnych zakazów tamowania komunikacyi i postanowień karnych.

Egzemplarze tego regulaminu nabywać można w Kasie miejskiej (gmach magistratu, ul. Poselska l. 10) po 10 hal.

Z teatru ludowego. Jutro grane będą dwie sztuki: po południu po cenach zniżonych bardzo pięknie wystawiona »Chata za wsią«, doskonale grana, pełna śpiewów cygańskich i efektownych tańców, które prowadzi p. Doliński. Wieczorem wznowienie »Szerloka Holmesa«, który jest typową sztuką sensacyjną.

Ptactwo, wystraszone pożarami, hukiem armat, zniszczeniem drzew w okolicach, objętych pożogą wojenną, przeniosło się w wielkiej ilości do spokojniejszych terenów. W okolicznych ogrodach, parkach, na Sikorniku, Bielanach, a nawet na naszych plantach w tym roku rozlega się silniej wesoły szczebiot ptasząt. W parku Jordana można wieczorem słyszeć śpiew kilku słowików

Podziękowanie. Z Duna-Szerdahely na Węgrzech otrzymaliśmy pismo od Polaków, żołnierzy rosyjskich, przebywających tam w obozie jeńców wojennych, z serdecznem podziękowaniem za przesyłanie im gazet i książek polskich. Podziękowanie podpisali imieniem wszystkich pp. Jan Mietliński i Wład. Żółtomirski.

Galicyjski Wydział krajowy w Białej uprasza pp. prezesów rad powiatowych i zastępców prezesów, oraz burmistrzów miast i naczelników gmin, znajdujących się poza miejscem swego urzędowania, o podanie swoich adresów.

Tragedya Polaka. Ostatni numer tygodnika wiedeńskiego „Polen" przynosi opis następującego tragicznego epizodu wojennego, którego grozę ocenić może w pełnej mierze tylko Polak współczesny. „Przy ostatnich gwałtownych atakach rosyjskich na nasze pozycye w Karpatach, austryacki oficer ułański, Polak, hr. L. S. ,zobaczył się wraz ze swoim oddziałem otoczonym przez kilkakroć liczniejszego nieprzyjaciela. Szeregi rosyjskie atakowały spieszonych ułanów z dziką zaciekłością. Nasi ułani jednak bronili się dzielnie i po kilkogodzinnej zaciętej walce udało im się nietylko obronić swoje pozycye, ale także zmusić zdziesiątkowanego nieprzyjaciela do ucieczki. Oficer, który dowodził oddziałem i kierował zwycięską walką, po ukończeniu jej, zachorował na ciężki rozstrój nerwowy, tak, że musiał być odwieziony do sanatoryum. — Powodem była straszna przygoda w tej bitwie — zabił szablą rosyjskiego żołnierza, który, padając, zawołał po polsku: „Jezus, Marya! Boże! Zmiłuj się nademną"! Te słowa i ta świadomość, że zabił swego rodaka, tak podziałały na niego, że omdlał i w chorobie przypomnienie tego prześladuje go ciągle. „W takiej okropnej sytuacyi nie znajduje się obecnie żaden naród w świecie" — kończy „Polen".

Ograniczenie konsumcyi mięsa. Ostatnie trzy zarządzenia aprowizacyjne w Austryi, mające na celu oszczędzanie mięsa, ustanawiają niejako dwa dni postne w tygodniu. Paragraf 1 pierwszego z tych rozporządzeń opiewa:

Sprzedaż mięsa surowego lub przyrządzonego (gotowanego, pieczonego, wędzonego i t. p.), tudzież zarobkowe podawanie potraw, składających się z mięsa w całości lub częściowo, dozwolona jest tylko **przez pięć dni w tygodniu**. Przez mięso rozumie się tutaj mięso wołowe, cielęce, wieprzowe oraz drób, z wyjątkiem kiełbas (Wurstwaren) i wewnętrznych organów zabitych zwierząt, jak płuc, wątroby, nerek, flaczków ,mózgu i t. d.

Według paragrafu 2 dnie, w których sprzedaż jest dozwolona, ustanawiać ma polityczna władza krajowa. Paragraf 3 mówi o wyjątkach dla zakładów leczniczych, paragraf 4 o wyjątkach dla osób wojskowych, paragraf 5, bliżej obchodzący całą ludność, orzeka, że w dniach, w których sprzedaż mięsa będzie zakazana, odnośnym przemysłowcom nie wolno trzymać mięsa w lokalach, dostępnych dla klientów.

Rozporządzenie powyższe dotyka więc przedewszystkiem ludność, stołującą się w restauracyach, kawalerów, słomianych wdowców i t. d .Ponieważ jednak w owe dwa dni postne dozwolone jest konsumowanie kiełbas, kiszek, móżdżku, wątróbki, flaczków i t. p., przeto nawet najbardziej mięsożerni nie potrzebują w tych dniach poprzestawać jedynie na pokarmie „roślinnym". Z rozporządzenia wynika dalej, że owe dwa dni postne nie obowiązują wcale gospodarstw prywatnych, gdzie wolno konsumować mięso, oczywiście kupione w dniu dozwolonym. Ponieważ obecnie nastaje lato i mięso, przechowywane dłużej podlega zepsuciu, przeto niema obaw, aby to rozporządzenie wywołało podobne skupowanie mięsa na zapas, jak to się działo z mąką.

Jakie ilości mięsa zostaną dzięki tym rozporządzeniom zaoszczędzone, trudno obliczyć, ponieważ każdy restaurator uważa ilość mięsa, którą codziennie zakupuje, za tajemnicę interesu. Fachowcy wiedeńscy obliczają jednak, że w każdym razie ta oszczędność wyniesie dziennie 50—60.000 kg. w Wiedniu. Wpływu na ceny to zapewne nie wywrze, gdyż handlarze dość dokładnie uregulowali już dowóz na targ. Za to spęd będzie odpowiednio mniejszy, tak, że zmniejszonemu popytowi odpowie zmniejszona podaż, a ceny pozostaną te same.

Ze świata.

Ze zjazdu komisarzy N. K. N. Z ekspozytury oświęcimskiej departamentu wojskowego N. K. N. nadszedł do prezydyum N. K. N. następujący telegram: »Obradujący dzisiaj zjazd komisarzy departamentu wojskowego przesyła N. K. N. wyrazy głębokiej solidarności i silnej wiary, że cele narodu polskiego, dążącego do zdobycia niepodległości, zostaną w tej wojnie osiągnięte; wszyscy gotowi jesteśmy do pracy i ofiar pod przewodnictwem N. K. N. jako reprezentacyi niepodległej Ojczyzny.« Depart. wojskowy. *Rutkowski.*

Oświęcim, 11 maja. (Obchód narodowy. — Z Powiatowego Komitetu Narodowego).

W dniu 9 b. m. święciliśmy rocznicę nadania Konstytucyi majowej w chwili odniesienia świetnego zwycięstwa nad inwazyą rosyjską. Nabożeństwo, odprawione o godzinie 9 rano w kościele parafialnym, zgromadziło tłumy ludu, który, chyląc kornie czoła, dziękował za odniesione zwycięstwo, prosząc o dalsze błogosławieństwo dla naszego oręża. Obchód uroczysty wieczorem, urządzony w sali teatralnej, zgromadził również liczną publiczność. Mówił poseł Ignacy Daszyński, wskazując na ogromną doniosłość rocznicy wiekopomnej Konstytucyi, która nie traci na znaczeniu, jakkolwiek stworzoną została w chwilach rozkładu ojczyzny. Artysta teatru lwowskiego, Białkowski, pełniący obecnie służbę w Legionach polskich, porwał słuchaczy pięknie wygłoszoną deklamacyą, a zespół mandolinistów i zawsze mile słuchana pieśń żołnierska, odśpiewana z ogromnym temperamentem przez tutejsze „Kółko śpiewackie" — dopełniły udatnej całości. Przez cały dzień, jako też i wieczorem na sali, sprzedawano wydawnictwa N. K. N., a rozsprzedaż ta przyniesie w rezultacie także piękny dochód na rzecz skarbu narodowego.

Utworzona z ramienia tutejszego Powiatowego Komitetu Narodowego „Liga kobiet" rozwija się bardzo pięknie, niosąc ofiarną pracę ku pożytkowi polskich Legionów — niedługo podamy pozytywne rezultaty tych zbożnych usiłowań naszych patryotycznych kobiet.

Jedną z uprzednich działalności „Ligi" było wysłanie święconego dla żołnierza polskiego, mianowicie dla I. i dla II. pułku Legionów. Dowiadujemy się, że święcone wysłano dla II. pułku nie doszło do rąk przeznaczonych, ale wskutek tego, że pułk ten otrzymał właśnie w tym czasie odmienną misyę na innym terenie, obdarowano niem rekonwalescentów w Kętach. Pułk II., w którym służą przeważnie żołnierze, rekrutowani w Oświęcimiu i w okolicy — otrzyma przy innej sposobności rekompensatę od wdzięcznych Oświęcimian.

Mrozy na Śląsku Cieszyńskim. Jak donoszą dzienniki czeskie, już od 2 maja panuje tam, przy północno-wschodnim wszystko wysuszającym wietrze, bardzo chłodna jak na wiosnę aura. We dnie jest zaledwie kilka stopni ciepła, a nocami bywają przymrozki, wskutek których pomarzły w wielu miejscach jarzyny i okopowizny.

Samobójstwo Krakowianki w Czechach. Pisma czeskie donoszą, iż we wsi Szawlice pod Presztícami utopiła się 24-letnia Stanisława Zarubska, emigrantka z Krakowa. Przyczyną samobójstwa była nędza.

Na wiedeńskim cmentarzu centralnym znajduje się bardzo dużo grobów żołnierzy, którzy umarli w szpitalach wiedeńskich. Znajdujemy tam również nazwiska Polaków, które podajemy: porucznik Zenon Dobiecki, chorąży Antoni Piątek, dalej żołnierze: Stanisław Zima, Adam Łoś, Stanisław Sokołowski, Jakób Miechowski, Jan Stary, Kazimierz Jaśko, Józef Gall, Stanisław Plewa, Stefan Zawadowski, Władysław Godowski, Jan Kobiela, Michał Kaczorowski, Leon Czajkowski.

Walka austryackiego lotnika z rosyjskim. Dzienniki czeskie przynoszą za pismami lwowskiemi następujący opis walki lotników: austryackiego i rosyjskiego w powietrzu. Podczas lotu wywiadowczego austryacki lotnik Rosenthal znalazł się nad Żółkwią i spostrzegł, że w pewnym domu znajduje się lotnik rosyjski. Rosenthal rzucił na ten dom kilka bomb, które jednak chybiły celu. Tymczasem lotnikowi rosyjskiemu udało się wejść na aeroplan i wzlecieć w powietrze, poczem pomiędzy lotnikami rozpoczęła się w górze wymiana strzałów. Jednym z wystrzałów Rosenthala został lotnik rosyjski śmiertelnie ugodzony. Zaczął ze swoim aparatem spadać ku ziemi, przyczem zawadził aeroplan Rosenthala i obaj runęli ze znacznej wysokości. Lotnik rosyjski był już nieżywy, natomiast aparat jego prawie nieuszkodzony. Aeroplan zaś Rosenthala rozbił się, a z pod jego szczątków wydobyto lotnika, śmiertelnie rannego; miał on złamany stos pacierzowy i zmarł po kilku minutach. Dzienniki lwowskie wyrażają się z wielkiem uznaniem o męstwie i sprawności austryackiego lotnika.

Szpital dla Legionistów w Budapeszcie. Klub polsko-węgierski urządza w tych dniach koncert w salach Akademii muzycznej w Budapeszcie na dochód szpitala dla Legionistów polskich. Na estradzie przyrzekła między innymi wystąpić ks. Lichnowska, żona byłego posła niemieckiego w Londynie. Dochód z tego drugiego już, na powyższy cel urządzonego, koncertu pozwoli w najbliższych dniach otworzyć szpital.

Urząd cenzuralny w Karlsbadzie. Jak donoszą dzienniki, w najbliższych dniach powstanie w Karlsbadzie samodzielny urząd cenzuralny dla cenzury czasopism zagranicznych, przychodzących do gości kąpielowych, aby goście czasopisma te prędzej otrzymywali. Do tej pory bowiem pisma przychodzą do Karlsbadu z kilkodniowem opóźnieniem.

Zniszczenie cennego starożytnego rękopisu czeskiego. Dopiero w tych dniach doniósł zarząd Biblioteki królewskiej w Dreźnie do Pragi, że podczas pożaru i bombardowania Louvain w Belgii zniszczony także został między innemi cenny stary rękopis czeski z XV. wieku, wypożyczony przez muzeum praskie Bibliotece w Dreźnie, a przez tę ostatnią uniwersytettowi w Lovanium. Był to najstarszy przekład Biblii na język czeski, dokonany z t. zw. Vulgaty — pierwszy też wogóle przekład Biblii na język słowiański. Pisma czeskie niezmiernie też ubolewają nad utratą tego cennego zabytku.

Papież nie otrzyma nagrody Nobla. „Berliner Tageblatt" i inne dzienniki berlińskie zaprzeczają wiadomości, jakoby papież otrzymał nagrodę pokoju Nobla. Nagroda ta w roku bieżącym wogóle nikomu nie będzie przyznaną.

P. Franc. Sakowski, legionista, prosi nas o zaznaczenie, że nie pochodzi z Sokala, tylko z Sokołowa koło Rzeszowa i obecnie przebywa w prywatnym szpitalu w Wiedniu VIII, Trautsohngasse 8.

Odznaczenie. Order żelaznej korony trzeciej kl. z wojenną dekoracyą i z uwolnieniem od taksy otrzymał podpułkownik Mieczysław Kuliński w 100 p. piechoty.

Wojskowy krzyż zasługi III klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymali Alfred Sypniewski i Rudolf Walczak w 95 p. piechoty.

Mianowania. Podpułk.-audytorem mianowany został major-audytor St. Krzyżanowski; kapitanem-audytorem mianowany został nadpor. Alfred Stanielik; nadporucznikami-audytorami mianowani zostali: Władysław Florek, August Rejmański, Teodor Przychocki, dr Zygmunt Wusatowski, Stanisław Ottmann.

Lekarzami asystentami w rezerwie mianowani zostali: dr Maryan Gieszczykiewicz, dr Ferdynand Przeworski, dr Józef Liebermann.

Listy strat. W ogłoszonych świeżo listach strat Nr. 171 i 172 znajdują się następujące polskie nazwiska: Józef Bodnar, kadet rezerwy 58 p. p., 9 komp. (Galicya, Nadwórna) ranny; Antoni Bezeg, kadet aspirant 36 p. p. obr. kraj. (Galicya, Kołomyja, Zahajpol) ranny; Józef Bilwin, major 4 p. huz. wzięty do niewoli, wywieziony do Tomska; baron Witold Lipowski, chorąży 3 p. huz., wzięty do niewoli, wywieziony do Bijska w gub. tomskiej; Stanisław Oryszczak, chorąży rezerwy 36 p. p. obr. kraj., 5 komp. (Galicya, Lwów) ranny; Adolf Podlewski, porucznik rez. 77 p. p., 5 k., (Galicya, Czortków, Ułaszkowce) ranny; Emilian Wesołowski, chorąży rez. 77 p. p., 1 komp., (Galicya, Sambor) ranny; Tytus Wiśniowski, nadporucznik 13 batal. strzelców, ranny.

W liście Nr. 173 nie znajduje się żadne polskie nazwisko.

Teatr miejski w Krakowie.

We środę: „Tylko ostrożnie!"

We czwartek po południu: „Panna Clo-Clo", farsa w 3 aktach; wieczorem: „Krakowiacy i górale", opera narodowa J. Kamińskiego. Występ Heleny Miłowskiej.

Repertuar teatru ludowego (sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej).

We czwartek popołudniu: „Chata za wsią"; wieczorem: „Sherlock Holmes".

W sobotę: „Siarczyste zaloty".

W niedzielę popołudniu: „Śluby dębnickie"; wieczorem: „Sherlock Holmes".

Mianowania w c. i k. armii. Nadporucznikami w rezerwie mianowani zostali: Adam Studziński, 20 p. p.; Jan Szmigielski, 33 p. obrony krajowej; St. Baluk w 31 p. obrony krajowej; Jan Kramarski w 16 p. obrony krajowej; Jan Węglorz w 34 p. obrony krajowej; St. Piwowarczyk w 18 p. obrony kraj.; St. Pałka w 19 p. obrony kraj.; St. Wyszyński w 18 p. obrony kraj.; Władysław Łodziński w 17 p. obrony kraj.; dr August Makomaski w 15 p. obrony krajowej.

Porucznikami w rezerwie mianowani zostali: Zygmunt Popiel, 16 p. obrony kraj.; Stefan Gałziński w 37 p. obrony kraj.; Władysław Stawowczyk w 31 p. obrony kraj.; Jan Ożana w 31 p. obrony kraj.; Filip Kumięga w 17 p. obrony kraj.; Piotr Zwoliński w 36 p. obrony kraj.; Ignacy Kaczor w 31 p. obrony krajowej; St. Oryszczak w 36 p. obrony kraj.; Zygmunt Andrzejewski w 35 p. obrony kraj.; Andrzej Błażejowski w 18 p. obrony kraj.; dr Edward Wejwoda w 18 p. obrony kraj.; dr Konrad Zembaty w 16 p. obrony kraj.; Ignacy Nuckowski w 34 p. obrony kraj.; Maryan Czarnecki w 18 p. obrony kraj.; Władysław Głowiak w 18 p. obrony kraj.; Jakób Walczak w 2 p. związku strzelców krajowych; St. Dąbrowski w 18 p. obrony kraj.; Maksymilian Tarnawiecki w 22 p. obrony kraj.; Kazimierz Jasiński w 34 p. obrony kraj.; St. Prostak w 16 p. obrony kraj.; Robert Spyt w 16 p. obrony kraj.; Rudolf Feliksiewicz i Alfred Stadtmüller w 16 p. obrony kraj.; Karol Matys w 10 p. obrony kraj.; Mikołaj Błaszkiewicz w 35 p. obrony kraj.; Aleksander Pieniążek w 35 p. obrony kraj.; Tadeusz Sobolewski w 16 p. obrony kraj.; St. Pilch i Michał Cąplak w 16 p. obrony kraj.; Józef Białoborski w 19 p. obrony krajowej; Adam Fryda w 31 p. obrony krajowej; Karol Michalik, 2 pułk związku strzelców krajowych; St. Toroń w 19 p. obrony krajowej.

Nadporucznikami w pospolitem ruszeniu mianowani zostali pp.: Jan Biliński, Kazimierz Bizański, Roman Błaszkiewicz, Alfred Bugno, Arnold Dankiewicz, Jan Dudziak, Adolf Gliniański, Władysław Janik, dr Wiktor Kuźniar, Zygmunt Malawski, dr Zdzisław Szwajkowski, Emil Turzo, Stefan Zakrzewski, Józef Bobek, Józef Bugiel, Michał Celewicz, Ferdynand Górecki, Julian Gostwicki, St. Koprowicz, Adolf Krzemień, Alojzy Łabowski, Jan Orzechowicz, Józef Pindelski, Eugeniusz Topolnicki, Bolesław Słowikowski, Michał Sroczyński, St. Szymański, Stefan Woźniakowski, Władysław Zaczek, Wincenty Ziarkiewicz, Jarosław Zych, Maksymlian Łomnicki, Jan Matlachowski, Józef Terlecki.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy księdza biskupa Sapiehy złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Polacy z pancernika »S. M. S. Babenberg«, a mianowicie: Hoffman 4 K, Luna 2 K, Musiol 2 K, Cyrański 2 K, Feliksik 10 K; Synowiec 2 K, Jurczyszyn 2 K, Uryniak 2 K, Łagudza 2 K, Malinowski 2 K, Miczan 2 K (razem 32 K); Maciej Kołczykiewicz 200 K.

Na Dar Narodowy 3 Maja

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Wygnańcy wojenni z R..., P... R... R..., obecnie w Nachodzie 4 K za pośr. Ant. Gardiasza; Ludwik Krzempek 2 K, T. Malina 20 K; Apolonia Dudowa 10 K, nieprzyjęte przez p. Wilkowicza w Łącku za drzewka owocowe, Leon Barański 16 K 50 h, zebrane wśród polskich pacyentów w sanatoryum »Alland« obok Badenu; Leontyna Stepanówna 5 K, polscy tułacze we Fulneku na Morawach, a mianowicie: M. K. 20 K; po 10 K Jerzy Denker, Tadeusz Skołuba; po 5 K: Karolina Laskowska, Zofia Krzysztoniowa, Kazimira Kotschowa, W. B., Bogusław Pindelski; 4 K Marya Martini; po 3 K: S. Beldegrün (kupiec z Fulneku), Maryan Hippmann, A. Kotsch; po 2 K: Kornela Kostyczka, Rogulska, Kubiczowa, St. Bielewicz, Marya Karpińska, K. Dobrowolska, Ludwikowie Pindelscy, Mieczysław Jacek, Aleksander Karaś, Wanda Karasiowa, Irena Karasiówna, St. Przybyłowa, Helena de Martini, Gustawa Gluszek, St. Bochniewicz, Jan Kuraś; 1 K 50 h Wanda Pindelska; 1 K 40 h: Br. Starzewska; po 1 K: Jul. Stręk (służąca), M. Głowacz, Z. Ślusarczyk (służ.), A. Markiewicz, Kat. Stycułowa, Wójcikowski, Jan Tokarz; 60 hal.: Leszek Pindelski; po 50 hal.: M. Rytwiński, A. Kamińska; 40 hal.: Wł. Pindelski; po 25 hal.: Andzia i Janek Pindelscy, razem 122 K 40 hal., z tego wydano 13 K 58 hal. na uroczystość 3 maja. Dyrekcya oraz część lekarzy, urzędników i służby kraj szpitala św. Łazarza w Krakowie 100 K.

Na Legiony polskie

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Dr Ignacy Tworowski 12 K; Ludwik Kuraś 135 K 45 h, które przy poparciu przez p. Adolfa Karnasa złożyli na jego ręce wygnańcy wojenni w Csornej:

Michał Wańczyk 4 K; Maurycy König 2 K; Fr. Dąbrowski 2 K; Ludwik Kuraś 2 K; Zygmunt Mazurkiewicz 2 K; Michał Wysocki 2 K; Emil Mossler 2 K; Fr. St. 2 K; J. Stach. 2 K; J. Broda 2 K; Józefa Lityńska 4 K; Leopold Iżycki 2 K; Piasecki Maksymilian 2 K; Rucki Juliusz 2 K; Jan Gąsior 20 h; Michałkiewicz 2 K; N. N. 2 K; Stanisław Brzonowicz 60 h; St. Moszyński 2 K; Michalina Ławrowska 2 K; Stanisław Śmiałowski 1 K; Sebastyan Słomka 60 h; Michał Majka 40 h; Jan Skała 20 h; Kadera Michał 20 h; Pociąg 40 h; Verständig Moses 40 h; Łącki Józef 20 h; Stanek Franciszek 40 h; Pączek Michał 40 h; Władysław Kotiarski 40 h; Kwałek Ignacy 50 h; Iwan Styczysyn 1 K; Antoni Depa 1 K; Jan Kowalski 3 K; Ignacy Kędzior 1 K; Burek Marcin 20 h; Kazimierz Oczoś 20 h; Jan Goś 20 h; Jan Świstak 50 h; I. pluton wachkompanii 15 K; I. pluton wachkompanii dodatkowo 4 K 10 h; I. pluton Offzdiener Reches 2 K; Pawełek 2 K; Sokołowski 50 h; Czajkowski 1 K; Szczur 1 K; Warchaławski 20 h; Szajowski 20 h; Fedko Panis 70 h; Trzeciak 20 h; Rosenbusch 50 h; Klausner 40 h; Wind 30 h; Diamand 20 h; Korn 30 h; Kupferberg 40 h; Mantel 20 h; Błażeniak 20 h; Cebula 20 h; Beck 20 h; Janek 20 h; Landauer 20 h; Krempa 20 h; Gruszecki 20 h; Pietrzyk 30 h; Fischer 2 K; Rożek 40 h; Karner 20 h; Lander 20 h; Pietron 20 h; Dul 20 h; Michoński 20 h; Skiba 20 h; Grund 20 h; Litwin 40 h; Tomna 50 h; Katz 60 h; II. pluton wachkompanii 11 K 50 h; III. pluton wachkompanii 8 K 10 h; Tarnawski 50 h; Feldw. Guzek Wojciech 50 h; Zugsf. Niedziałek Wojciech 50 h; Hart Józef 2 K; Śliwa Franciszek 1 K 40 h; Wnuk Józef 40 h; Dyl Ludwik 2 K; Karak Wojciech 30 h; Szuba Józef 20 h; Lampart Andrzej 20 h; Nowak Bartłomiej 20 h; Man Jakób 20 h; Niemiec Jakób 30 h; Wójcik Józef 50 h; Sempruch Stanisław 30 h; Litra Maryan 50 h; Brania Andrzej 20 h; Trzpis Franciszek 40 h; Piwko Józef 20 h; Dunda Walenty 20 h; Hajnowski Władysław 20 h; Łuczek Józef 20 h; Mazur Antoni 40 h; Tomala Józef 30 h; Noworol Marcin 20 h; Walaszek Józef 30 h; Wojtowin Jan 30 h; Klisiewicz Leopold 20 h; Majdański Czesław 20 h; Wróbel Jan 20 h; Lubas Jakób 1 K; Krzysztoń Józef 20 h; Szydłowski Ignacy 20 h; X. X. 20 h; Antoni Paweł 1 K; Maślak Szymon 20 h; Wilk Wojciech 10 h; Czosnek Walenty 20 h; Filipek Antoni 20 h; Liebermann Aaron 20 h; Feldw. Zbyrat Jan 40 h; Skóra Franciszek 30 h; Konefał Jan 40 h; Hallo Grzegórz 20 h; Stachurski Franciszek 10 h; Nowaczek Jan 10 h; Sroka Józef 10 h; Żymec Jakób 20 h; kapral Sadecki Jan 20 h; Szymkowicz Wojciech 10 h; Lieblich Moses 10 h; Didner Rafael 20 h; Sandhaus Henryk 20 h; Rojowski Michał 20 h; Rogus Wojciech 20 h; Janowski Franciszek 20 h; Staszalek Michał 20 h; Wikiera Antoni 20 h; Krasoń Stanisław 20 h; Kaleta Jan 20 h; Kustra Wojciech 20 h; Noga Józef 20 h; Drozd Wojciech 20 h; Welc Ignacy 20 h; Weg Moses 10 h; Olszony Tomasz 20 h; Filip Jucha 20 h; Reizer Tomasz 10 h; Józef Marzini 1 K; Paweł Syska 20 h; Berezowski Józef 20 h; Stafij Andrzej 20 h; Szuba Józef 10 h; Marteniuk Karol 20 h; Ginter Wojciech 1 K — Lazar Blau 2 K; Faust Jakób 20 h; N. N. 50 h; razem 136 K 30 h, z czego poszło na wydatki 85 h.

Na Samarytanina Polskiego

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Dyonizy Dutka, Tadeusz Gadomski i Stanisław Strutyński 10 K, otrzymane jako nadwyżkę przy sprzedaży kartek w Przerowie; Wacław Janiszewski 14 K 8 hal., złożone przez dzieci szkolne w Buczkowicach z własnych oszczędności.

Dla Rady Opiekuńczej

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. prezydenta Wilhelma Seidla Władysławowie Münnichowie 25 K, dr Izydorowie Münnichowie 10 K, Adamowie Münnichowie 10 K.

Dla biednych ewakuowanych dzieci

złożył w administracyi »Nowej Reformy« D 2 K zamiast mszy żałobnej. N. N. 5 K.

Dla rodzin żołnierzy

złożył w administracyi »Nowej Reformy« N. N. 1 K.

Na fundusz dla wdów i sierot po Legionistach

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Maksymilian Firek 12 K, zebrane wśród grona współkolegów sierżantów, orkiestry 56 p. p.

Dział ekonomiczny.

* **Zbliżenie cłowe między Austro-Węgrami a Niemcami.** Na temat przyszłego związku gospodarczego państw dwuprzymierza odbywają się w Berlinie konferencye ekonomistów niemieckich z austro-węgierskimi. W Budapeszcie zaś mają się odbyć konferencye przemysłowców austryackich z węgierskimi. Podobno nastrój na Węgrzech nie jest przychylny dla unii cłowej z Niemcami, zwłaszcza w kołach przemysłowych.

Na jednem zgromadzeniu w Wiedniu wywodził niedawno poseł Zenker, że unia cłowa z Niemcami wymagałaby pewnej równości w ustawodawstwie, ba, nawet w wielu działach administracyi. Musiałaby zapanować także pewna równość kosztów sprowadzania materyałów, równość płac robotniczych, oraz opodatkowania. Oba państwa musiałyby się upodobnić do siebie także w ustawodawstwie społecznem, w kwestyach należytościowych, nawet w praktyce administracyjnej.

* **Bank ludowy w Bytomiu** odbył w poniedziałek walne zgromadzenie, pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej Adama Napieralskiego. Dr Stęślicki zdawał sprawozdanie z działalności Banku za rok 1914. Udziały wzrosły na 343.661 marek, fundusz rezerwowy na 341.855 marek, rezerwa specyalna na 291.069 marek, fundusz emerytalny na 103.715 marek. W roku 1914 do Banku bytomskiego złożono, jako oszczędność, 2 miliony 97 tysięcy marek, wybrano 2 miliony 728 tysięcy marek. Procent z weksli wynosił 559.333 marek. — Zebranie uchwaliło, iż jednemu członkowi Banku wolno pożyczać najwyżej 200.000 marek. Do rady nadzorczej wybrano w dalszym ciągu dra Parczewskiego i adwokata Kuderę oraz p. Massalskiego z Lipin.

Bank ludowy w Bytomiu jest największą i najstarszą instytucyą finansową polską na Śląsku pruskim.

Wojna.

Koło polskie do cesarza.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 maja.

»Polnische Central-Korrespondenz« donosi:

Na ostatniem posiedzeniu prezydyum Koła polskiego, na którem był obecny także marszałek kraju i minister Galicyi, postanowiono na wniosek prezesa z okazyi zwycięstwa bohaterskich wojsk sprzymierzonych w Galicyi zachodniej wysłać w imieniu Koła polskiego do cesarza, do Schoenbrunu następujący telegram z życzeniami:

W nieograniczonej czci, wdzięczności i miłości do uświęconej osoby Waszej cesarskiej Mości, ośmiela się Koło polskie w Radzie państwa z powodu świetnego zwycięstwa, jakie Waszej cesarskiej Mości i niemieckie armie wywalczyły w oczach zwycięskiego arcyksięcia marszałka polnego, złożyć u stóp najwyższego tronu najszczersze i najserdeczniejsze życzenia. Prezes Biliński.

Na telegram ten otrzymał prezes następującą depeszę:

Jego Ekscelencya Dr Biliński, Wiedeń.

Jego cesarska apostolska Mość dziękuje Kołu polskiemu w Radzie państwa serdecznie za wyrażone w wypróbowanej wierności i przywiązaniu życzenia z powodu wysoce radosnego powodzenia wojsk sprzymierzonych.

Na najwyższy rozkaz bar. Schiessl.

Sesya wojenna Sejmu węgierskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 12 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego poseł Rakowszky wystosował zapytanie do premiera, czy nie uważałby za stosowne wobec okoliczności, że także kierujący mężowie stanu nieprzyjacielskich państw dali wyjaśnienia o ogólnej sytuacyi, już teraz objaśnić Izbę o położeniu zagranicznem.

Prezydent gabinetu, hr. Tisza, odpowiedział: W pełnej świadomości mej odpowiedzialności muszę oświadczyć, że obecnej chwili nie uważam za stosowną ani do składania w Sejmie węgierskim oświadczenia rządowego, ani też do obrad nad kwestyami zagranicznemi.

Następnie Izba obradowała w dalszym ciągu nad ustawą karną w sprawie nadużyć przy dostawach wojskowych.

Pożyczka wojenna.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 maja.

Pocztowa kasa oszczędności donosi:

Jak już teraz można stwierdzić, subskrypcya na pożyczkę wojenną odbywa się w całej Austryi przy wzrastającym udziale publiczności. Wczorajszy trzeci dzień subskrypcyi okazał we wszystkich miejscach subskrypcyjnych znaczny wzrost sumy podpisanej. W szczególności podnoszą także, że sumy subskrybowane są przeciętnie wyższe, niż w listopadzie roku zeszłego.

Na Bałtyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 maja.

Oddział krążowników floty bałtyckiej, krążący w południowej części morza Bałtyckiego na wysokości Windawy, wymienił z wielkiej odległości kilka strzałów z krążownikiem nieprzyjacielskim i torpedowcami, które zrobiły użytek ze swej większej chyżości i omijając walkę, zniknęły w kierunku południowym.

Biuro Wolffa dodaje do tej wiadomości: Chodzi o spotkanie naszych, dla rekognoskowania wysuniętych lekkich sił, z rosyjskiemi okrętami. Rosyanie zniknęliw kierunku północnym.

Po zatopieniu „Lusitanii".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 maja.

Tutejsze dzienniki omawiając sprawę zatopienia »Lusitanii, przypominają, że w Anglii żyje 20.000 Niemców i żądają, aby wszystkich bez względu na ich społeczne stanowisko przewieźć do obozów koncentracyjnych. Inna propozycya zmierza do tego, by wszystkim Niemcom skonfiskować własność i w ten sposób pokryć szkodę, wyrządzoną przez zatopienie »Lusitanii«. Prócz tego proponują, aby najpoważniejszych niemieckich obywateli zabrano na pokład okrętów jako zakładników, by w ten sposób ochronić okręty przed torpedowaniem ich przez Niemców.

Napad w Liverpoolu.

Londyn, 12 maja.

»Daily News« donosi z Liverpoolu: Składy niemieckich i austryackich poddanych zostały splądrowane; okna powybijano, a meble i zapasy wyrzucono na ulice. Rozbestwiony tłum ciągnął od jednego sklepu do drugiego i nie pozostawił żadnego całego składu niemieckiego. — Tłum był uzbrojony w kije i kamienie.

Żandarmerya usiłowała przeszkodzić rozbojom. Jak się zdaje, **napad był zorganizowany.**

Londyn, 12 majao.

„Morning Post" podaje ilość osób, które na „Lusitanii" zginęły, na 1.457.

Według „Timesu", świadkowie naoczni żalili się, że w chwili eksplozyi panował zupełny brak dyscypliny. Niebyło też żadnej organizacyi przy spuszczaniu łodzi ratunkowych.

Generalny agent linii Cunarda podaje ogólną liczbę osób ocalonych na 764, z czego 302 należało do załogi. Wydobyto w dalszym ciągu 144 zwłok, z tych 87 zdołano identyfikować. Rannych jest 30 podróżnych uratowanych:

Londyn, 12 maja.

Generalny poczmistrz donosi, że „Lusitania" miała na pokładzie 80 worków pocztowych.

Berlin, 12 maja.

Biuro Wolffa donosi z dobrego źródła, że angielskie linie Cunarda i White Stare wstrzymały w zupełności ruch. — Agencye obu linij otrzymały polecenie niesprzedawania biletów.

Vanderbilt ocalony.

Wedle „Frankfurter Zeitung", z Nowego Jorku dochodzi depesza agencyi Havasa, iż **Vanderbilt,** oraz miss **Stone,** córka dyrektora „Associated Press", zostali ocaleni.

W Ameryce.

Waszyngton, 12 maja.

(Biuro Reutera). Ambasador niemiecki hr. Benstorff udał się do sekretarza stanu Bryana i wyraził mu głębokie ubolewanie, że wypadki wojenne spowodowały utratę życia tak wielu obywateli amerykańskich.

Kopenhaga, 12 maja.

„Berl. Titende" donosi z Nowego Jorku:

Mimo wielkiego rozgoryczenia angielsko-amerykańskiej prasy, rząd amerykański dotąd w sprawie „Lusitanii" niczego nie przedsięwziął i czeka jeszcze na wyjaśnienia.

Filadelfia, 12 maja.

Prezydent Wilson przemawiał tu na zgromadzeniu 4.000 naturalizowanych Amerykanów i przy tem omawiał także sprawę »Lusitanii«. Prezydent powiedział, że mimo, iż Stany Zjednoczone utrzymują pokój, to przecież postarają się o przekonanie Niemców o krzywdzie, wyrządzonej tą tragedyą.

Londyn, 12 maja.

»Daily News« donosi z Waszyngtonu:

Ambasady niemieckiej strzeże policya celem niedopuszczenia do ewentualnego ataku. **Wojny z Niemcami nie będzie. Naród nie żąda jej ani nawet najostrzejsi krytycy.**

Londyn, 12 maja.

„Daily Mail" donosi z Nowego Jorku:

Ambasador niemiecki otrzymał list z pogróżkami, że ambasador w poniedziałek w nocy o g. 1 m. 32 wysadzony będzie w powietrze. Hr. Benstorff przesłał ten list dziennikom z uwagą, że w podanym czasie będzie spał.

Niema wątpliwości, że prezydent Wilson jest zdecydowany, o ile to tylko będzie możliwe, uniknąć wojny. Sekretarz stanu, Bryan, wzywa do spokoju.

Dernburg wygłosił w Cleveland mowę, w której powiedział: Anglia ogłosiła w zimie morze Północne za teren wojenny, a Stany Zjednoczone, ani żadne inne państwo neutralne, przeciw temu nie protestowało. Anglia zatrzymywała wszystkie okręty neutralne, nie wiozące kontrabandy, a żadne środki żywności od chwili wybuchu wojny nie mogły dojść do Niemiec. Międzynarodowe przepisy nie znają prawa wygładzania całego narodu. Jako represalia ogłosiły Niemcy wody naokoło Anglii za teren wojenny i rozpoczęły wojnę przy pomocy łodzi podwodnych.

Kapitan „Lusitanii" podał, że ładunek jego metali i amunicyi składał się z 360.000 funtów mosiądzu, 60.000 funtów miedzi, 189 skrzyń z materyałem wojskowym, 1.271 skrzyń amunicyi, 1.200 skrzyń naboi dla Londynu.

Londyn, 12 maja.

Biuro Reutera donosi z Victoryi (Kolumbia): Tłum, złożony z kilkuset osób, prowadzony przez żołnierzy w uniformach, szturmował klub i hotele niemieckie i zniszczył w nich urządzenie.

Stanowisko Włoch.

Opinia prasy wiedeńskiej.

Wiedeń, 12 maja.

»N. W. Tagblatt« w artykule o stanowisku Włoch pisze między innemi:

Nastrój we Włoszech jest nadal podniecony, a namiętność, z jaką pewna część prasy żąda wojny z Austro-Węgrami i Niemcami, namiętność, nie mogąca się już chyba więcej spotęgować, trwa nieustannie. Oczywiście zastępcy mocarstw trójporozumienia korzystają z tego nastroju i wszelkimi środkami starają się go jeszcze bardziej zaostrzyć, aby rząd ostatecznie pchnąć w stronę przez nich upragnioną. Wśród tych okoliczności **nie można i nie trzeba być obojętnym wobec sytuacyi, tak pełnej powagi,** i należy się z nią liczyć, jako z czynnikiem faktycznie istniejącym«.

Dziennik wspomina o audyencyi Giolittiego u króla, o konferencyach Giolittiego z Salandrą i o okólniku Salandry do prefektów. Ze zdarzeń tych trudno wyciągać jakieś pewne wnioski. Faktem jest, że we Włoszech istnieją jednak także koła wpływowe, pragnące dalej neutralności.

»Jakkolwiek tedy pobudki wojenne we Włoszech są bardzo natarczywe — pisze »N. W. Tagblatt« — i jakkolwiek sytuacya **ułożyła się w sposób bardzo poważny,** co wciąż podkreślać należy, to jednak przesilenie **nie jest jeszcze nieuchronne. Jeszcze trwa praca nad tem, żeby sprawę rozwikłać w sposób pokojowy,** i nie trzeba się jeszcze zupełnie zamykać przed nadzieją, że rządowi włoskiemu, w ostatniej chwili, uda się oprzeć wojennym nawoływaniom w kraju. **Terminu do decyzyi niema;** zapewne pozostaje on w związku ze zwołaniem Izby na 20 bm. Dziś tylko tyle powiedzieć można, że rozstrzygnięcie niekoniecznie musi być wybuchem wojny i że jeszcze może ci będą mieli słuszność, którzy oczekują pokojowego zwrotu«.

»N. Fr. Presse« pisze we wstępnym artykule między innemi:

»N. Fr. Presse« pisze w wstępnym artykule prezydent ministrów Salandra i minister spraw zewnętrznych Sonnino **wzniosą się** ponad rwący w kraju prąd i zdołają **przezwyciężyć** wpływy i niebezpieczeństwa, wynikające z różnych manifestacyj przeciw obu cesarstwom. Kto zna krzyżowanie się wpływów politycznych w Rzymie, wie, że opozycya przeciw blizkim stosunkom Włoch z oboma cesarstwami zaczęła się już od chwili zawarcia trójprzymierza, które miało los wszystkich małżeństw z rozsądku. Dotychczas przy ścieraniu się tych wpływów zwyciężała zawsze trzeźwa kalkulacya polityczna, do której z pewnością Włochom nie brak uzdolnienia. Próba, żeby podczas odsłonięcia pomnika Garibaldiego w Quarto naród niejako **wprost z ulicy pchnąć w wojnę,** również się nie powiodła. Zewnętrzne zajścia w Rzymie, audyencye mężów stanu u króla **pozostawiają jeszcze furtkę otwartą dla nadziei.** Wśród wszelkich okoliczności oba cesarstwa **występować będą z tą stanowczą jednolitością,** której zawdzięczamy wiadomość, że liczba jeńców z powodu zwycięstwa nad Rosyą przekracza sto tysięcy«.

Frankfurt, 12 maja.

Wedle depeszy »Frankf. Ztg.« z granicy szwajcarskiej z daty 8 bm., miał Pasicz w skupczynie serbskiej wygłosić gwałtowną filipikę **przeciw Włochom i trójporozumieniu** z powodu zaborczych apetytów Włoch na kraje słowiańskie. Wywołało to w Paryżu duże wrażenie. »Temps«, organ ministerstwa spraw zewnętrznych, w artykule wstępnym uspokaja Serbię, że starania trójporozumienia oraz mocarstwa, które się ewentualnie do niego przyłączy, pójdą w tym kierunku, **by zachować zgodę między narodami...**

Wielce znamienny jest natomiast artykuł wstępny organu konserwatywnych intelektualistów francuskich: »Journal des débats«. Zwraca on uwagę, że **południowi Słowianie nie mają najmniejszej ochoty przechodzić pod czyjekolwiek nowe panowanie i wolą zostać poddanymi austryackimi,** jeżeli już nie mogą uzyskać niepodległości. Nie możemy uwierzyć, aby Włochy, które opierają się na zasadzie narodowościowej, chciały się narzucić ludności, która bezwzględnie wroga jest aneksyi. **Byłby to błąd polityczny o nieobliczalnych następstwach.**

Nie da się jeszcze powiedzieć, czy w opinii tej inspirowanego dziennika paryskiego widzieć należy tylko wzięcie w obronę uprawnionych interesów słowiańskich, czy też zwrot, **wywołany przez Rosyę,** której żądania włoskie wydają **się nazbyt nieskromne.**

Nadzwyczajnie interesujący w tym względzie jest sygnalizowany w »Frankfurter Ztg.« artykuł wstępny petersburskiej »Rieczy«, z powodu doniesień dzienników o układach między państwami trójporozumienia a Włochami. »Riecz« nie godzi się na zabór przez Włochy krajów, wykazujących statystycznie większość słowiańską.

Naszem zdaniem — pisze »Riecz« skutek takiego zaboru byłby taki, że jedno z zadań, stawianych w tej wojnie: **wyzwolenie narodów, pozostałoby niespełnione,** a temsamem utrzymałoby się **zarzewie przyszłych pożarów.** Gdyby obszar wybrzeża adryatyckiego stał się włoski, położenie Chorwatów nieporównanie stałoby się gorszem, niż dotąd było pod panowaniem Austro-Węgier. Gdyby na wybrzeżu usadowiły się Włochy, które obecnie już roją o całkowitem zitalizowaniu całego wybrzeża, Chorwacya zostałaby ostatecznie od morza odcięta. Takie rozwiązanie **budzi u nas przedewszystkiem wątpliwość,** czy kwestya południowo-słowiańska przeszłaby z niem do historyi. Byłaby ona na **długo jeszcze aktualną** i w najbliższej przyszłości dla zachodniej części półwyspu bałkańskiego odgrywałaby **tęsamą smutną rolę,** jaką dla wschodniej części odgrywają równie sztuczne i sprzeczne z poczuciem narodowem postanowienia pokoju bałkańskiego«.

Narady w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 12 maja.

(Ag. Stefani). »Giornale d'Italia« donosi:

Prezydent gabinetu Salandra konferował wczoraj przed południem z królem, poczem udał się do ministra spraw zagranicznych Sonnina.

»Giornale d'Italia« **wzywa publiczność do ostożności,** z jaką należy przyjmować krążące sprzeczne pogłoski i zaznacza, że nie jest prawdą, jakoby wczoraj przed południem miała się zebrać Rada gabinetowa, która została odroczona. Dlatego też wszystkie wiadomości o rzekomych ważnych naradach, jakie się miały odbyć na Radzie gabinetowej, są **nieprawdopodobne.**

Rzym, 12 maja.

(Ag. Stef.) Jak »Tribuna« donosi, Giolitti przyjął wczoraj kilku politycznych przyjaciół. Na razie nie opuszcza on Rzymu.

Prasa francuska i rosyjska przeciw Włochom.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 maja.

Ograniczenie wywozu jaj.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, wywóz jaj będzie z dniem 16 b. m. zezwolony tylko od wypadku do wypadku na podstawie specyalnego pozwolenia.

Pour le mérite.

Berlin. »Reichs-Anzeiger« donosi: Generał polny marszałek Bülow i generał-pułkownik Kluck otrzymali order »pour le mérite«.

Dostatek żywności w Niemczech.

Berlin. Rada związkowa cofnęła rozporządzenie, wzywające do gromadzenia zapasów mięsa wędzonego. „Vossische Zeitung" widzi w tem rozporządzeniu dalszy dowód zabezpieczenia żywności i udaremnienie planu angielskiego, zmierzającego do wygłodzenia.

Śmierć Lamprechta.

Lipsk. Zmarł tu prof. Karol Lamprecht, znany historyk uniwersytetu lipskiego.

Bomby nad Montdidier.

Paryż. »Temps« donosi: Niemiecki samolot rzucił w niedzielę bomby na Montdidier. Jedna osoba zabita.

Anglicy o klęsce Rosyan w Galicyi.

Londyn. Wojskowy sprawozdawca »Morning Post« przyznaje, że odwrót Rosyan z Galicyi zachodniej ma przecież większe znaczenie, aniżeli według urzędowych sprawozdań petersburskich można było przypuszczać.

Obawy angielskie o import pszenicy.

Londyn. „Daily Mail" pisze: Jest jasnem, że jeżeli zatapianie okrętów handlowych będzie dalej trwało, to import obecnie coraz większych ilości pszenicy z Kanady będzie trudniejszy, niż tego pragniemy.

Spisek rewolucyjny w Turcyi.

Konstantynopol. »Tanin« ogłasza w dalszym ciągu rewelacye o spisku, uknutym przez trójporozumienie przeciw Turcyi. W tym celu założono tajne stowarzyszenie pod nazwą »Patryoci«. Filie stowarzyszenia znajdowały się w Atenach, Egipcie, Odessie, Konstanzy i Salonikach. »Tanin« zapowiada dalsze sensacyjne rewelacye.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Pohoriłyj Jan, Stryszów, poszukuje **Trojana Edwarda,** telegrafisty kolej. ze Złoczowa, który pełnił służbę w listopadzie przy F. T. Ltg. Kd., później Kocmyrzów. Raczy mi donieść o swem miejscu pobytu. 3425

Poszukiwanie zaginionych.

Antonina Różańska, Kraków, Dębniki, ulica Barska 8, poszukuje siostry **Barbary Kozłowskiej** ze Stryja i **Aleksandra Klinga,** urzędnika ze Sądowej Wiszni. Prosi krewnych i znajomych o ich adres. 3511 1 3

Teodora Okarma z Huty Wysowskiej, pow. Gorlice, poszukuje męża **Jana Okarmę,** który 16 listopada 1914 wstąpił do czynnej służby wojskowej na Węgry. 3464 1 2

Stanisław Tabiś, Rekonval.-Abt., Dworzec, Morawy (Hof in Mähren, Volksschule), poszukuje żony **Cecylii Tabisiowej,** która przebywała w Ostruszce (Grybów). 3513

Jan Kałucki, Ołomuniec, Frauengasse Nr 9, poszukuje p. **Anklewicza,** krawca ze Lwowa, w jego własnym interesie. 3499

Stanisław Krawczyk z Tęgoborza, pow. Nowy Sącz, i **Paweł Bilowski** z Kalwaryi Zebrzydowskiej, obecnie Karlsbad, k. k. Reservespital, Lyceum, proszą rodziny i znajomych o wiadomości. 3500

Jakób Mlecz, legionista, prosi o jakąkolwiek wiadomość o żonie **Franciszce** i matce **Bronisławie Augustyn,** które mieszkały we wsi Sokole, pow. Gorlice. Wiadomości prosi przesłać do Administracyi „N. Reformy" dla „Jakóba Mlecza". 3501

Tadeusz Patla, obecnie Res.-Spital Nr 1, Stiftkaserne, II Abt., Zimmer 184, Wiedeń, prosi krewnych i znajomych z Krosna o adresy. 3455 3 3

Wojciech Bauder ze Stryja, obecnie Berno Mor., ul. św. Antoniego 14, poszukuje syna **Władysława,** praktykanta gospodarczego, i prosi znajomych o jakąkolwiek wiadomość o nim. 3456 2 2

Stanisław Odoj, wachmistrz w Szt. Gotthárd (Ungarn), poszukuje matki **Julii** i siostry **Emilii Odoj** z Kochawiny, powiat Żydaczów. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, raczy za wynagrodzeniem donieść pod powyższym adresem. 3471 2 2

Korniatkiewicz Dymitr z Liska, oraz **Opar Stefan** z Muchawy, p. Lisko, poszukują swoich rodziców i znajomych. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, raczy łaskawie donieść do Administracyi „Nowej Reformy". 3457 2 2

Hefed Stefan i Żyga Ilko ze Stubna, powiat Przemyśl, poszukują swoich żon i dzieci, oraz znajomych. Ktoby wiedział o miejscu pobytu, raczy donieść do Administracyi „N. Reformy". 3458 2 2

Fedasz Dymitr i Kostecki Piotr poszukują swoich żon i rodzin, oraz znajomych ze wsi Poździacza, powiat Przemyśl. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu, raczy łaskawie donieść pod adresem: Anna Bakoticz, Pola Istrya, Madonna della Gracie Nr 9. 3162 2 2

Marek Tychi, Mil.-Reservespital, Dornau, poczta Leobersdorf, poszukuje siostry, brata i matki. 3470

Osoba z dobrego towarzystwa, znająca gruntownie obce języki, udziela za przystępną cenę języka niemieckiego i francuskiego z konwersacyą, oraz przedmiotów szkolnych. — Zgłoszenia pod A. B. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3496

Łaskawego posiadacza

złożonego w depozyt przez ś. p. męża mego Walerego Gostomskiego manuskryptu „Tragiczna dusza", prosi się o odesłanie ul. Wolska l. 24, parter. 3492 1 3

Zdolny, młody pomocnik handlowy z działu spożywczego (bufetowiec), wolny od wojska, zmieni posadę od 1 czerwca b. r. Reflektuje na miejsce tylko w większym interesie. Posiada świadectwo jednorocznego kursu handlowego w Orłowej; włada biegle językiem polskim, czeskim i niemieckim tak w słowie, jak piśmie. Warunki według umowy. Zgłoszenia do 20 maja: Rudolf Pytlik, Orłowa 142, Śląsk austr. 3502 1 3

Do sprzedania

sypialnie, szafy, łóżka, jadalnia dębowa, kredensy, pianino, konsole, lustra, krzesła, całe urządzenie kuchni, kasy ogniotrwałe, urządzenie restauracyjne, aparat piwny, kanapki pluszem kryte, lada wraz lodownią, stoły i lodownia, nadające się do większej kuchni, oraz różne rzeczy. Sprzedaje tanio chrześcijański magazyn, Kraków, Kopernika 13. 3473 1 6

Sprzedaję siano

po umiarkowanych cenach. Wilhelm Reiner, Librowszczyzna 5. 3497 1 3

Uczeń

z ukończoną 3 kl. wydział., realną lub gimnazyalną, w wieku lat 14 do 15, katolik, z lepszego domu, mający rodziców w Krakowie, zostanie przyjęty do praktyki handlowej. Zgłoszenia wprost do firmy

REIM i SKA

Skład farb, perfumeryi i handel materyałów.

Kraków, Rynek 37, Linia A-B. 3509

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2588.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 35 0

KUPIĘ mało używane, w całkiem dobrym stanie garnitury mebli do jadalni i sypialni, a także sprzęty do kuchni. Zgłoszenia tylko listowne pod **J. A. N. 99** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3505 2 3

Bad Hall.

W willi **„Emilienhof"** obok zakładu kąpielowego, są do wynajęcia wykwintne i skromne mieszkania z kuchnią lub bez, po umiarkowanych cenach. Usługa polska. 3474 2 6

Nauczyciel muzyki

udziela nauki gry na skrzypcach. Warunki bardzo przystępne. — Wiadomości udzieli Naczelny Zarząd Związku pol. naucz. lud., Kraków, Rynek główny 27, II p., w godzinach od 6—7 wieczorem. 3162 10 0

Rolnik

i leśnik z akademickiem wykształceniem, poszukuje posady zarządcy majątku, nadleśniczego lub kontrolora. Zgłoszenia pod **S. K.,** Pürkersdorf bei Wien, Fürstenbergg. 6. 3494 1 2

Wdowa starsza zajmie się troskliwą opieką przez lato, t. j. od 15 maja dziećmi, od lat 6 i wyżej, biorąc dwa razy dnia na przechadzkę poza miasto. Reflektuje na domy tylko lepsze za małem wynagrodzeniem. Siemiradzkiego 16, II piętro. 3512 1 3

Korespondentka

lub korespondent samodzielny w niemieckim języku zaraz potrzebny na 2—4 godzin dziennie. Zgłoszenia: Lenert, Sławkowska 6, od 5—7 wieczorem. 3508 1 3

Płaszcz gumowy

znaleziony na ul. Wolskiej odebrać można ul. Berka Joselowicza 18, Michał Perlberger, II piętro. 3507

Przedsiębiorstwo

fabryczno-przemysłowe, dające poważny zysk, z wyrobioną klientelą do odstąpienia. Gotówka potrzebna 25.000 kor. Zgłoszenia pod **„A. Z. 460"** do Biura dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Szczepańska 9. 3498 1 3

FRANCENSBAD

willa Gopiana

pensyonat polski. 3510 1 2

Jadalnia, salon i sypialnia

w wytwornem wykończeniu okazyjnie z wolnej ręki do sprzedania.

Hala aukcyjna, Pałac Spiski. 3438

Do wynajęcia

przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 15 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego

w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1 a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orlem i historyczną datą 16. VIII. 1914.

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański (dom p. Dra Drobnera). 3319 6 0

Mapy terenu wojny!

Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. w kolorach. Cena **1 K.** Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena **1 K,** z przesyłką 10 hal., polec. 35 hal. drożej, po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie **Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.** 3404 3 3

Biedna, inteligentna panienka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w sklepie lub w domu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Z. P. 17".** 3465 2 2

Tanio do sprzedania

kamienica II-p.

w śródmieściu, z dużym ogrodem, ewentualnie do zabudowania. Zgłoszenia listowne pod **„Korzystny interes"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3406 2 2

Zdolna buchalterka

władająca językiem polskim i niemieckim, z odpowiednią praktyką, znajdzie posadę w firmie **Porębski et Zimler,** Kraków, Rynek gł. 8.

Zdolna, pracowita **ekspedyentka,** władająca językiem polskim, niemieckim, ewentualnie francuskim, biegła w rachunkach, znajdzie umieszczenie w firmie **Porębski et Zimler,** Kraków, Rynek gł. 8.

Tylko osoby, posiadające praktykę, mogą otrzymać wakujące posady. 3482 2 3

Na pocztę

na samoistne zastępstwo potrzeba zaraz uczciwej osoby fachowej. Zgłoszenia: poczta Jodłownie ad Tymbark. 3461 2 2

Poszukuję zaraz

mieszkania umebl., z trzech pokoi, kuch. urządzonej. Zgłoszenia Hotel Saski Nr 10. 3486 2 5

Mam

większy zapas salami węgierskiego, oraz czysto wieprzowych kiełbas tyrolskich i brunszwickich suchych, które sprzedaję hurtownie, najmniej 25 kg. **S. Klein, ulica Augustyańska 4.** 3487 2 5

Do wynajęcia

z nowoczesnem urządzeniem 5 pokoi, kuchnia przedpokój, łazienka, pokój dla służby, przy ul. Ks. Józefa, z pięknym widokiem na stoku Salwatora od strony Wisły l. 85 b. 34382 3

Starożytności

3436 2 10

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 3353 2 3

Do wynajęcia od 1 października **kamienica dwupiętrowa** w śródmieściu, blizko poczty, z komfortem urządzona, na urząd, bank, lub t. p. instytucyę. Zgłoszenia listowne, do Tow. właść. realności w Krakowie, Karmelicka 15, pod „Dom dwupiętrowy". 3354 2 4

Zarząd lub administracyę

kamienicy, handlu lub magazynów przyjmę. Posiadam chlubne świadectwa. Zgłoszenia list. pod I. A. 17 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3396 2 2

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 9878 10 10

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9660 11 10

Mąki kukurudzianej

w ładunkach wagonowych dostarcza franko do każdej stacyi firma **S. Einzer, Karniów,** Jägerndorf, Śląsk austryacki. Kasowość załatwia Wiedeński Bank Związkowy filia Karniów, Jägerndorf. 3446 3 10

Adwokat

młody, wyszedłszy z wojska, nie mogąc wrócić do Galicyi wschodniej, szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie, w przemyśle, w handlu i t. p., celem zarobienia na utrzymanie rodziny, pozostającej na wygnaniu bez środków do życia. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Argasiński, Wiedeń, XVI., Gablenzgasse 24/10. 3410 4 0

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znaną z dobroci

Kapustę morawską

niżej ceny maksymalnej sprzedaje

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK 2875 13 0

Poszukuje się

majątku

około 400 morgów z gorzelnią lub gospodarką rybną **do zamiany** na 2-piętr., wielką kamienicę w Bielsku, Śląsk austryacki. Zgłoszenia listowne pod **A. B. 3463** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3463 2 3

Buchalter-bilansista

samodzielny korespondent polsko-niemiecki, piszący na maszynie, zupełnie wolny od wojska, poszukuje natychmiast posady. Wilhelm Lalka poste rest. Wiedeń, I, Haupt-Post. 3293 7 0

Prowianty

niżej cen maksymalnych sprzedaje I. Szmalzbach, Librowszczyzna 4. 3399 6 15

Uczenica

instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Groble 7, parter, na lewo. **B. M.** 331 29 0

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 900 49 0

Niemka

udziela lekcyj języka niemieckiego. Wymagania skromne. Listowne zgłoszenia **„Dla Niemki"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3320 5 0

Od 4 koron

Suknie damskie

od 1 korony

Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty

Ulica Karmelicka 7, II piętro,

kamienica w podwórzu. 710 38 0

L. KRONENBERGA

sierżanta I. Brygady

Śpiewnik Legionów

30 HAL.

z przes. poczt. 35 hal. Zamówienia: L. Kronenberg, Wiedeń, III, Göschlgasse 8, drzwi Nr 17. Przy zamówieniach ponad 100 egz. dla księgarń, stowarzyszeń i odsprzedawców prywatnych 50% rabatu. Egzemplarze okazowe księgarzom, bezpłatnie. Wysyłka tylko za gotówkę. 2062 2 0

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

	K h
*) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki):	
za 100 kg. bez worka	95.—
za 1 kg.	1.—
Mąka pszenna do gotowania:	
za 100 kg. bez worka	85.—
za 1 kg.	—.90
Mąka pszenna chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	78.—
za 1 kg.	—.84
Mąka żytnia chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	70.—
za 1 kg.	—.76
Mąka jęczmienna:	
za 100 kg. bez worka	65.—
za 1 kg.	—.70
Mąka kukurydzana:	
za 100 kg. bez worka	58.—
za 1 kg.	—.64
Grysik kukurydzany:	
za 100 kg. bez worka	60.—
za 1 kg.	—.66
Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów	—. 4
Chleb za 70 gramów	—. 5
Mleko pełne niezbier. na placach targ. i w sklepach, za 1 litr	—.40
Mleko zbierane na placach targ. i w sklepach, za 1 litr	—.20
Śmietana kwaśna, za 1 litr	1.20
Jaja, sztuka	—.12
Jaja, kopa	6.80
**) Mięso pierwszej jakości:	
a) z części tylnych, za 1 kg.	3.48
b) z części przednich, za 1 kg.	2.80
Mięso drugiej jakości:	
a) z części tylnych, za 1 kg.	3.08
b) z części przednich, za 1 kg.	2.56

	K h
Mięso trzeciej jakości:	
a) z części tylnych, za 1 kg.	2.68
b) z części przednich, za 1 kg.	2.24
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica i kotlety, za 1 kg.	3.60
b) szynka, łopatka i boczek, za 1 kg.	3.20
Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg.	4.—
Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg.	6.40
Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg.	3.—
Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg.	4.16
Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg.	3.80
Wędzonka surowa, za 1 kg.	3.80
Wędzonka gotowana, za 1 kg.	4.—
Sardelki, sztuka	—.18
Kiełbaski wiedeńskie, para	—.18
Mieszanina, za 1 kg.	5.60
Słonina, za 1 kg.	4.20
Smalec, za 1 kg.	4.70
Karpie żywe o wadze ponad 1 kg.: za 1 kg.	2.80
Karpie żywe o wadze do 1 kg.: za 1 kg.	2.60
Cukier: w głowach za 100 kg.	83.—
kostkowy w paczkach, za 100 kg.	87.—
w głowie, za 1 kg.	—.88
rąbany z głowy, za 1 kg.	—.90
w kostce, za 1 kg.	—.92
Nafta: za 1 litr	—.70
Sól kamienna, za 1 kg.	—.22
Sól warzonkowa, za 1 kg.	—.28
Ziemniaki, za 100 kg. na placach targowych	9.—
Ziemniaki, za 1 kg.	—.12
Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cłowy	1.20
Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—. 2

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak ¼ kg.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III b. Magistratu w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 29 marca 1915 r. L. 19786 III a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 4 maja 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr. Leo.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 25 0

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — **Biała.**

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

C. k. starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i c. k. urzędy górnicze okręgowe: krakowski, jasielski, drohobycki i stanisławowski: Morawska Ostrawa, ul Elżbiety 6.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I, Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Powiatowa Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Schottenring 1.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Lewicki, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. wicesekretarz dr Zalewski, IX. Waehringerstrasse 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. dr Solański i praktykant konc. dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski